Masz **moc!**

Przekaż **1% podatku**
Podaruj dzieciom **lepsze życie**

KRS 0000148747 | www.**przyszloscdladzieci**.org

5120OTBS-S-K

PONIEDZIAŁEK
|18|05|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Dziennik Elbląski"
11 945
polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 207 NR 112 (20232)

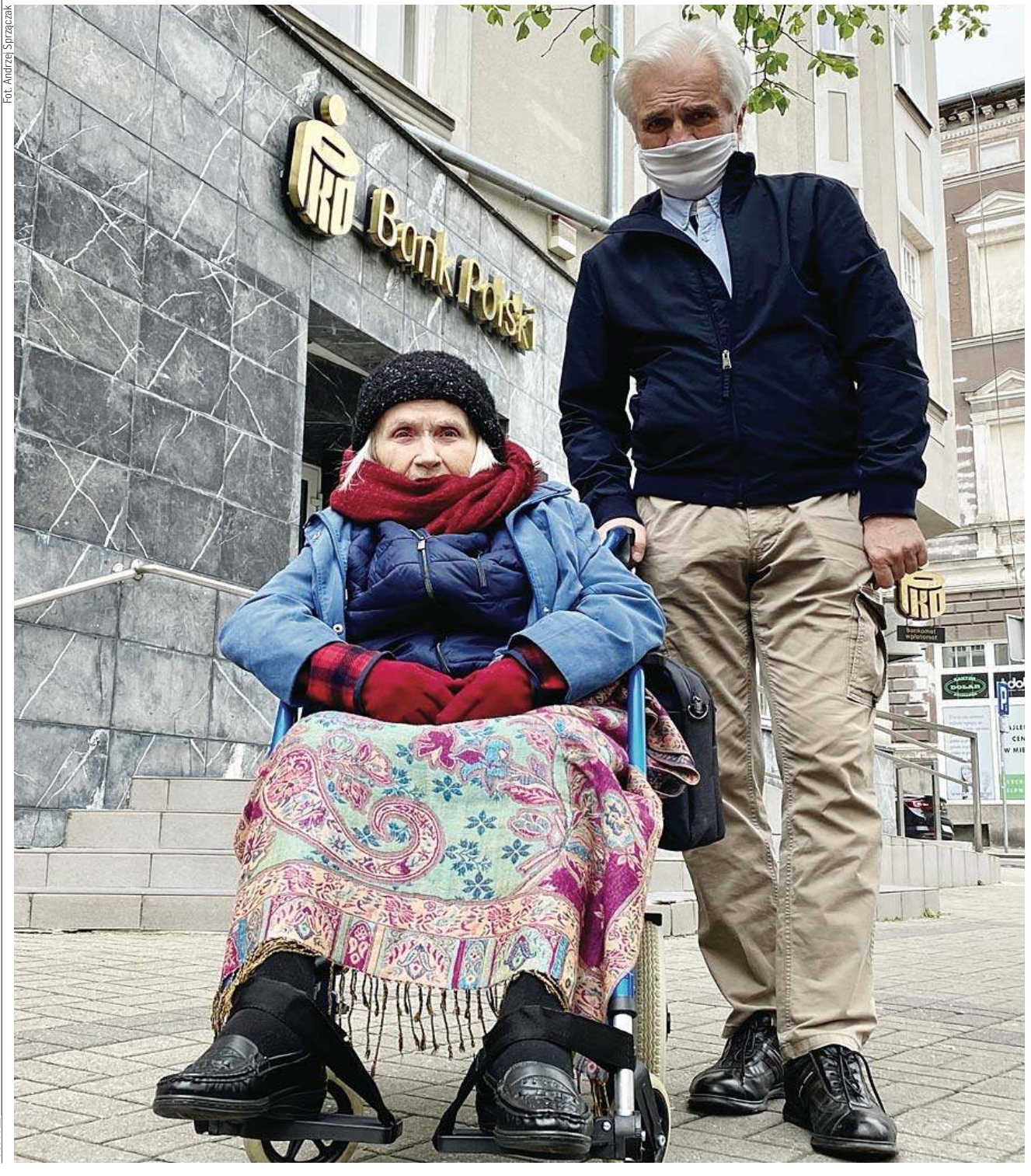

Fot. Andrzej Sprzączak

Przepisy ważniejsze od ludzi \7

BĘDĄ POZWY O ODSZKODOWANIE \3

OSZUŚCI STANĄ PRZED SĄDEM \6

OBETNIESZ WŁOSY, ZROBISZ MASECZKĘ \8

JAK WYGLĄDAJĄ FINANSE MIAST \10

ZADAWAJCIE NAM MNIEJ LEKCJI \13

NIEMIECKIE GRANIE BEZ KIBICÓW \20

ISSN 0137-9127
21
9 770137 912118

eprasa.pl e89ae0a387

MASZ PROBLEM Z URZĘDNIKAMI? POTRZEBUJESZ POMOCY? CHCESZ SIĘ CZYMŚ POCHWALIĆ? ZGŁOŚ NAM INTERWENCJĘ, A SPRAWĄ ZAJMĄ SIĘ NASI DZIENNIKARZE. CZEKAMY NA SYGNAŁY: **REDAKCJA@GAZETAOLSZTYNSKA.PL** **INTERNET@GAZETAOLSZTYNSKA.PL**

PREZYDENCKA ROSZADA OPOZYCJI

WYBORY Pierwsze sondaże już pokazują, że Platforma Obywatelska zrobiła dobry ruch, wystawiając Rafała Trzaskowskiego do walki o prezydenturę. Wciąż jednak nie wiemy, kiedy będziemy wybierać głowę państwa.

Nowe wybory prezydenta RP dały szansę PO na wymianę swego kandydata w walce o prezydenturę. W ubiegły piątek Małgorzata Kidawa-Błońska zrezygnowała z dalszej walki o urząd prezydenta, co zresztą nie było jakimś wielkim zaskoczeniem, zaważywszy na ostatnie bardzo słabe notowania kandydatki PO. Sondaże pokazywały, że może liczyć na 2-4 proc. poparcie, a jeszcze na początku roku wydawało się, że kandydatka PO będzie mocnym rywalem dla Andrzeja Dudy. Jej notowania przekraczały 20 proc.

W piątek rano Małgorzata Kidawa-Błońska w oświadczeniu wygłoszonym w sejmowej sali kolumnowej poinformowała, że rezygnuje ze startu w wyborach prezydenckich. Pani wicemarszałek Sejmu wzięła na siebie odpowiedzialność za spadek sondaży, ale jak zaznaczyła, jej deklaracje o bojkotowaniu wyborów były odpowiedzią na szatański pomysł, żeby wybory robić w środku pandemii. Decyzję wicemarszałek Kidawy-Błońskiej skomentował m.in. prezydent Andrzej Duda.

— Dla Pani Marszałek wyrazy szacunku za start! Walka o urząd prezydencki do łatwych nie należy (Kto uczestniczył, ten wie). Dziękuje za kulturalną rywalizację. Powodzenia w dalszej pracy dla Polski! — napisał na Twitterze Andrzej Duda.

Kilka godzin później Zarząd PO jednogłośnie zdecydował, że Kidawę-Błońską zastąpi Rafał Trzaskowski, prezydent Warszawy. Pod uwagę był brany jeszcze Radosław Sikorski, europoseł i były minister spraw zagranicznych.

Pierwsze sondaże już pokazują, że prezydencka roszada KO była dobrym ruchem. Według najnowszego sondaż IBRiS Rafał Trzaskowski może liczyć na 16 proc. poparcia. W prezydenckim wyścigu prowadzi Andrzej Duda, na którego chce głosować 43,2 proc. wyborców. To pokazuje, że byłaby potrzebna druga tura.

Fot. Archiwum prywatne

Rafał Trzaskowski stanął do walki o prezydenturę

Na trzecim miejscu znalazł się Szymon Hołownia, który osiągnął w badaniu wynik na poziomie 9,9 proc. Na Władysława Kosiniaka-Kamysza chce głosować 9,6 proc. wyborców. Na kolejnych miejscach znaleźli się Robert Biedroń i Krzysztof Bosak, którzy otrzymali po 6,8 proc. głosów.

Jednak start Trzaskowskiego jest zagraniem va banque, bo jeśli wygra, to oznacza, że będą przedterminowe wybory prezydenckie w Warszawie. Wcześniej jednak premier powoła komisarza, który będzie rządził stolicą. I może być tam długo. Ponadto PO będzie musiała zebrać 100 tys. podpisów poparcia pod tą kandydaturą, ale to nie jest żaden problem przekonują działacze PO.

W ordynacji dotyczącej wyborów prezydenta, którą przyjął Sejm, a która jest obecnie w Senacie, znalazły się rozwiązania, które pozwalają na start starym kandydatom oraz nowym. W projekcie są też zmiany w finansowaniu kampanii prezydenckiej. W wyborach 10 maja każdy kandydat mógł wydać na kampanię maksymalnie ok. 20 mln zł (limit wynikający z ordynacji). W projekcie nowej ordynacji pojawił się zapis, że starzy kandydaci mogą dalej wydawać pieniądze — w sumie do 150 proc limitu (prawie 30 mln zł). Nowi zaś — jedynie połowę, czyli ok. 10 mln.

PiS-owi zależy, aby wybory odbyły się jak najszybciej, bo działacze boją się, że z powodu kryzysu notowania Andrzeja Dudy będą spadać. Tu najczęściej pada data 28 czerwca. Jednak termin wyborów wciąż jest nieznany. O tym ma zdecydować marszałek Sejmu Elżbieta Witek, do czego zobowiązuje ją uchwała Państwowej Komisji Wyborczej.

O powody rezygnacji Kidawy-Błońskiej, jak i szanse jej następcy, zapytaliśmy parlamentarzystów z naszego regionu.

BOGUSŁAWA ORZECHOWSKA, SENATOR PIS

— Wycofanie się pani Kidawy Błońskiej z walki o prezydenturę to dla niej śmierć polityczna, przestaje się liczyć jako poważny polityk. Myślę, ze były też naciski na to, żeby zmienić kandydata. Polacy w większości pamiętają, że z powodu zaniedbań Rafał Trzaskowski spowodował zalaniem szambem niemal połowy Polski. Jedyna jego zaleta, że ładny. Według mnie innych nie ma. Kogoś trzeba było wybrać, skoro trzeba było zmienić kandydata. Trudno mi ocenić jego szanse, bo może być tak, że ludzie będą głosować przeciw. Często jest tak, że Polacy nie głosują za, a przeciw. Myślę jednak, że są inni kandydaci, którzy mają większe szanse niż on, oczywiście nie z PO.

Myślę, że wybory będą po koniec czerwca.

JACEK PROTAS, POSEŁ PO

— Pani wicemarszałek zapłaciła wysoką osobistą cenę za swoją determinację i upór w tym, żeby 10 maja Polacy nie musieli narażać swojego zdrowia i brać udział w niedemokratycznych wyborach w Polsce. Ten upór przyniósł skutek, ale jej wycofanie się z kampanii w pewnym momencie, spowodowało spadek poparcia. Zarząd PO jednogłośnie rekomendował Rafała Trzaskowskiego. Uważam, że w tej chwili to najlepsza kandydatura, a to przekonanie opieramy też na badanach, które przeprowadziliśmy. Rafał Trzaskowski cieszy się zaufaniem Polaków, pokazał w Warszawie, że potrafi prowadzić sprawną kampanię i wygrywać z PiS. Jest sprawnym samorządowcem i politykiem młodego pokolenia. Będzie doskonałym naszym kandydatem i jestem głęboko przekonany, że też prezydentem kraju. Poradzimy sobie z zebraniem 100 tys. podpisów.

MARCIN KULASEK, POSEŁ SLD

— Rozumiem, że umarł król, niech żyje król, ale obrazek stojącej samotnie na konferencji prasowej pani wicemarszałek był bardzo wymowny. To taka moja uwaga, bo pani Kidawa-Błońska jest politykiem, który nie zasługuje na takie potraktowanie. Rozumiem z drugiej strony, dlaczego wymieniają kandydata, bo boją się, że dalsza kampania pani Kidawy-Błońskiej za chwile mogłaby się przełożyć na poparcie dla PO. Bojkot wyborów przez panią Kidawę-Błońska spowodował spadek poparcia dla niej. Ludzie nie zrozumieli tego przekazu, że bojkotuje wybory, a jednocześnie się z nich nie wycofuje. I spadające poparcie dla niej spowodowało, że PO się wystraszyła, że wyniki przełożą się na notowania całej partii. Konia w trakcie wyścigu się nie zmienia. Kandydatem Lewicy na prezydenta nadal jest Robert Biedroń. Nie ma terminu wyborów, są spekulacje, że może być to 28 czerwca czy 12 lipca. W interesie PiS są jak najszybciej wybory, bo z powodu kryzysu poparcie dla Andrzeja Dudy może maleć.

ZBIGNIEW ZIEJEWSKI, POSEŁ PSL

— Trudno ocenić szanse pana Trzaskowskiego, ale na pewno będzie lepszym kandydatem niż pani Kidawa-Błońska. Według mnie jest dobrym prezydentem Warszawy, mimo tej afery z oczyszczalnią ścieków, ale wybrnął z tego. Młody, ambitny, dobrze przygotowany do pracy polityk. Wydaje mi się, że zatrzyma elektorat przy PO, który ostatnio przepływał do Szymona Hołowni, co pokazywał wzrost poparcia dla niego. Silny kandydat PO oznacza, że jest większa pewność, iż dojdzie do drugiej tury. I wybierzemy dobrego prezydenta, a ja mam nadzieję, że będzie to Władysław Kosiniak-Kamysz. W Sejmie mówi się, że wybory będą 28 czerwca. Pani Kidawa-Błońska dalej pozostaje wicemarszałkiem Sejmu, jest to zaszczytna funkcja, choć może to pożegnanie, ta rezygnacja wypadła nie tak, zabrakło wokół niej innych polityków PO. Inaczej to by wyglądało.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Monika Nowakowska 89 539 76 40
Beata Brokowska 89 539 75 90
Mirosław Wieczorek 89 539 76 40
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE
89 539 74 83
internet@gazetaolsztynska.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28,
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl e89ae0a387

BĘDĄ POZWY O ODSZKODOWANIE

GOSPODARKA Jest już pierwszy pozew o odszkodowanie od Skarbu Państwa za straty spowodowane zamrożeniem gospodarki. Coraz więcej przedsiębiorców rozważa taką drogę.

Turystyka, gastronomia, inne usługi przez ponad dwa miesiące były sparaliżowane. Obroty w tych firmach spadły niemal do zera, a przedsiębiorcy popadli w poważne tarapaty finansowe. I coraz więcej z nich rozważa możliwość wystąpienia na drogę sądową przeciwko Skarbowi Państwa, domagając się odszkodowań za poniesione straty. Taki pozew już został złożony, zrobił to właściciel sieci siłowni. Inni nie wykluczają pozwów.

— Poważnie rozważam taką możliwość, bo to, co się zadziało, jest tragiczne, a to wsparcie, które szczątkowo do nas trafia, to jest kropla w morzu — powiedział nam Andrzej Dowgiałło, właściciel Grupy Anders.

Czy przedsiębiorcy, szczególnie właściciele restauracji, hoteli, gabinetów kosmetycznych i fryzjerskich, mogą liczyć na rekompensaty? Jakie są szanse na uzyskania takich odszkodowań?

— Oczywiście każdą sytuację trzeba oceniać indywidualnie, ale co do zasady w naszej ocenie tego typu roszczenia mogą być skuteczne — uważa adwokat Marta Trawczyńska, wspólnik w Kancelarii Gajewski Trawczyńska i Wspólnicy z Olsztyna. — Podstawą ewentualnego powództwa może być przepis art. 417(1) paragraf 4 kodeksu cywilnego, przewidujący odpowiedzialność władzy publicznej za niewydanie aktu normatywnego, jeśli obowiązek jego wydania przewiduje przepis prawa. W omawianym przypadku chodziłoby zatem o odpowiedzialność za zaniechanie wydania przez Radę Ministrów rozporządzenia o wprowadzeniu stanu klęski żywiołowej. Niezgodność z prawem niewydania tego aktu stwierdzać będzie odrębnie w każdej sprawie sąd.

Fot.Archiwum prywatne

Marta Trawczyńska, adwokat

Jednak, żeby rząd wprowadził taki stan klęski, muszą zaistnieć konkretne przesłanki, według rządzących ich nie ma.

— Analiza sytuacji w kraju prowadzi do wniosku, że warunki do wprowadzenia stanu klęski żywiołowej są spełnione — podkreśla adwokat Trawczyńska. — Zgodnie z art. 2 ustawy z dnia 18 kwietnia 2002 r. o stanie klęski żywiołowej taki stan może być wprowadzony dla zapobieżenia lub unikania skutków katastrof naturalnych, do których zalicza się m.in. masowe występowanie chorób zakaźnych ludzi. Należy zwrócić uwagę, że wprowadzone przez rząd zakazy i ograniczenia, m.in. zakaz prowadzenia określonych rodzajów działalności (siłownie, baseny, restauracje, hotele, gabinety kosmetyczne, zakłady fryzjerskie), ograniczenia w zakresie swobodnego poruszania się, obowiązek poddania się kwarantannie, zakaz organizowania imprez masowych są wprost wymienione w ustawie o stanie klęski żywiołowej jako charakterystyczne właśnie dla tego stanu. Tym samym ich stosowanie przez rząd bez formalnego wprowadzania stanu klęski żywiołowej należy uznać za „obejście" obowiązujących przepisów. Pomocne mogą okazać się pojawiające się w mediach w ostatnim czasie wypowiedzi rządzących, w których podkreślana była wyjątkowość sytuacji panującej obecnie w Polsce.

Gdyby wprowadzony został stan klęski żywiołowej, poszkodowani przedsiębiorcy mogliby skorzystać z rozwiązań przewidzianych w ustawie z 22 listopada 2002 r. o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanu nadzwyczajnego wolności i praw człowieka i obywatela. Mogliby więc żądać odszkodowania za stratę majątkową powstałą w następstwie ograniczenia wolności i praw człowieka i obywatela w czasie stanu nadzwyczajnego.

Jak wyjaśnia adw. Marta Trawczyńska, odszkodowanie to obejmuje wyrównanie straty majątkowej, bez korzyści, które poszkodowany mógłby osiągnąć. Zatem przedsiębiorca dotknięty zakazem prowadzenia działalności mógłby dochodzić m.in. zwrotu uiszczonego czynszu najmu lokalu czy kosztów wynagrodzeń pracowników za okres, w którym nie mógł prowadzić działalności na skutek wprowadzonych przez rząd zakazów. Odszkodowanie można byłoby dość łatwo uzyskać, składając stosowny wniosek do wojewody i przedkładając dokumenty potwierdzające wysokość poniesionej straty majątkowej. Szkopuł w tym, że stanu klęski żywiołowej nie ma, na co więc mogą liczyć przedsiębiorcy składający pozwy?

— Teraz można dowodzić, że szkoda takich osób polega na niemożności ubiegania się o takie odszkodowanie, które mogliby uzyskać, gdyby rząd wprowadził stan wyjątkowy — mówi adwokat Trawczyńska. — Mamy już przedsiębiorców, którzy chcą składać pozwy o odszkodowanie. Sprawy są na etapie kompletowania dokumentów.

Andrzej Mielnicki
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

ŚLADY PRZODKÓW POD NOWĄ DROGĄ

Trwa budowa drogi ekspresowej Via Baltica. Podczas prac budowlańcy natrafili na ślady naszych przodków. Prace archeologiczne prowadzone są w pięciu miejscach.

Budowa drogi S61, czyli ekspresowej trasy znanej jako Via Baltica, nabiera tempa. Fragment drogi na Mazurach będzie liczył około 40 kilometrów. Będzie ona przebiegała od południa od Szczuczyna, później w okolicach Nowej Wsi Ełckiej, dalej w okolicach miejscowości Wysokie i połączy się z istniejącym odcinkiem w okolicach Raczek. Jest to największa inwestycja drogowa w tej części Mazur. Podczas prac robotnicy natrafili na ślady naszych przodków. W związku z tym w kilku miejscach pojawili się archeolodzy. Chodzi o okolice Nowej Wsi Ełckiej, miejscowości Wojtele, Guty Rożyńskie czy Śniepie. Nad wszystkim czuwa Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków. W niektórych miejscach prace już się zakończyły. Co udało się znaleźć? W okolicach Nowej Wsi Ełckiej znaleziono m.in. pozostałości glinianej ceramiki. Wykonawca robót natrafił też na czarne plamy mogące wskazywać na palenisko, materiał organiczny albo jeszcze coś innego. Dokładne ustalenie i rozpoznanie znaleziska wymaga dalszych prac i badań. Na razie nie udało się ustalić, z jakiego okresu pochodzą. Z kolei w Śniepiach w gminie Ełk natrafiono na znaleziska, które mogą pochodzić z epoki żelaza. Znaleziona tam liczna ceramika oraz pozostałości po dawnych piecach w postaci tak zwanej polepy - poziomej warstwy izolacyjnej, w której materiałem wiążącym jest glina, a wypełnieniem np. sieczka, trociny, wskazują, że mogła znajdować tam się osada. Zdaniem archeologów właśnie to stanowisko archeologiczne w Śniepiach może być bardzo obiecujące. Znaleziono tam już ponad 120 różnego rodzaju pozostałości po dawnych przedmiotach. Czy te znaleziska wpłyną na przebieg i harmonogram prac? Na razie nic na to nie wskazuje. Pierwszy odcinek Wysokie-Raczki ma być gotowy w czerwcu przyszłego roku. Cały polski odcinek S61 ma być oddany do użytku za trzy lata. Od piątku kierowcy mogą jeździć drugą jezdnią obwodnicy Szczuczyna. Będzie ona łączyła się z powstającym w powiecie ełckim odcinkiem Szczuczyn-Ełk. Wybudowana druga jezdnia ma długość około 6,58 km. Łączy się z powstałym w ramach pierwszego etapu budowy obwodnicy-dwujezdniowym węzłem Szczuczyn. Cała obwodnica ma tym samym 8 kilometrów i standard dwujezdniowej drogi ekspresowej, po dwa pasy ruchu w każdą stronę, z pasami awaryjnymi i pasem rozdziału.

Fot. GDDKiA/S61

tom

eprasa.pl e89ae0a387

UCZYŁ NAS CYWILIZACJI MIŁOŚCI

ROCZNICA Słowa, gesty, podróże Jana Pawła II dawały ludziom nadzieję. Wierzę, że jest szczególnym orędownikiem rodzin, a także duchowym patronem Polski — mówi wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. Dziś obchodzimy 100-lecie urodzin papieża Polaka.

— Kim dla pana jest św. Jan Paweł II?

— Jednym z największych Polaków w dziejach naszego narodu. To osoba, która odcisnęła wyjątkowo pozytywny ślad w najnowszej historii. I nie myślę tu jedynie o inicjowaniu demokratycznych przemian, ale także o jego dobrej energii wlanej w serca milionów ludzi na całym świecie. Jego słowa, gesty, podróże dawały ludziom nadzieję. Wierzę, że jest on szczególnym orędownikiem rodzin, a także duchowym patronem Polski. W moim odczuciu niezwykle istotny jest aspekt służby papieża wobec Kościoła i ludzkości. Było to widoczne w jego autentycznej trosce o każdego człowieka. Ludzie, którzy się z nim spotykali, nawet będąc w tłumie, opowiadali, że w tamtym momencie czuli, iż cała jego uwaga była skupiona na tej konkretnej osobie.

— Co najbardziej zapamiętał pan z jego pontyfikatu?

— Spotkania, w których miałem okazję uczestniczyć osobiście, czyli dwie pielgrzymki papieża do Polski: Olsztyn w 1991 roku i Elbląg w roku 1999. Poza tym Światowe Dni Młodzieży, w których także brałem udział: w Częstochowie (1991) i w Rzymie (2000). Silnym przeżyciem były również ostatnie dni życia Jana Pawła II. Jego odchodzenie z tego świata dało nam lekcję niezwykłej godności w bodajże najtrudniejszym dla każdego człowieka momencie. Wtedy w roku 2005 papież swoją postawą potwierdził swoje nauczanie. Dał światu heroiczny przykład wyższości siły ducha nad słabością ciała. A wracając jeszcze do jego wizyty w Olsztynie, to u początku odrodzonej polskiej demokracji, był to element dowartościowujący nasz region, z silnym wskazaniem na potrzebę respektowania Dekalogu. W działalności papieża było mnóstwo pojedynczych gestów, które chwytały za serce, i te również noszę w pamięci. W tym roku na nowo przeglądam albumy i artykuły o papieżu, zdjęcia z jego pielgrzymek do ojczyzny, a także staram się wracać do niektórych jego tekstów.

Fot. archiwum

WOJEWODA ARTUR CHOJECKI: WIELE TREŚCI Z NAUCZANIA JANA PAWŁA II NIE TRACI ZE SWOJEJ AKTUALNOŚCI.

— Jak wyglądała realizacja projektu upamiętniającego 100-lecie urodzin papieża?

— Już od dłuższego czasu — najpierw w wąskim gronie w biurze wojewody — myśleliśmy nad sposobem uczczenia 100. urodzin papieża. Było to jeszcze zanim pojawił się koronawirus, który wykluczył wiele możliwości spotykania się i wspólnego świętowania. Od początku było dla nas jasne, że potrzebny jest pomysł angażujący większą grupę osób. Wspólnie z Kuratorium Oświaty zwróciliśmy się zatem do wszystkich szkół w województwie, proponując uczniom udział w projekcie tworzącym wielki baner złożony z rysunków przedstawiających postać Jana Pawła II. Odzew był niemal natychmiastowy i bardzo liczny, za co, korzystając z okazji, serdecznie dziękuję. W realizację tego pomysłu włączyło się blisko 100 szkół z regionu, które nadesłały nam prawie 1200 prac. Każda jest inna, każda świadczy o wrażliwości artystycznej danego ucznia, ale i o jego szacunku wobec osoby papieża. W ten sposób chcieliśmy przybliżyć Jana Pawła II tym, którzy nie pamiętają jego pontyfikatu. Z tych wszystkich rysunków – żadnego nie pominęliśmy – powstał wielki baner, z ułożonym – bez żadnej dodatkowej ingerencji – napisem upamiętniającym rocznicę urodzin jubilata. Umiejscowiony na elewacji budynku Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie daje możliwość podziwiania wszystkich pięknych rysunków – z bliska, a z dalszej perspektywy – napisu złożonego z ciemniejszych rysunków.

Fot. materiały UW

Ze 100 szkół w regionie nadeszło do Urzędu Wojewódzkiego prawie 1200 prac przedstawiających Jana Pawła II. Z nich powstał banner umieszczony na elewacji Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie oraz plakat (na zdjęciu). Urząd roześle takie plakaty do szkół, by upamiętnić 100-lecie urodzin papieża

— Co jest najbardziej aktualne w nauczaniu papieża Polaka?

— Wiele treści z jego nauczania nie traci ze swojej aktualności. Co więcej, niektóre jego słowa po latach okazują się prorocze. Apele o budowanie cywilizacji miłości, wiązanie wolności z prawdą, poszanowanie przyrody, chrześcijańskie rozumienie pracy, traktowanie polityki jako służby, wymaganie od siebie... Warto jednak zauważyć, że także jego gesty są nam obecnie potrzebne. Uśmiech, otwartość na drugiego człowieka, skracanie dystansu, odwaga poglądów, wrażliwość na potrzebujących. Rok 2020 ogłoszony przez Sejm RP rokiem Jana Pawła II służy temu, by to wszystko sobie przypomnieć i na nowo odkryć. Dorobek papieża Polaka jest nam potrzebny i powinniśmy z niego korzystać. **mp**

NOWY GENERAŁ ODBIERAŁ NOMINACJĘ W MASECZCE

Płk SG Robert Inglot, komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej, otrzymał stopień generalski. Uroczystość odbyła się w Pałacu Prezydenckim.

Jak poinformowało Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, prezydent Andrzej Duda, na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Kamińskiego, nadał stopnie generalskie trzem oficerom Straży Granicznej. Wśród nich znalazł się płk SG Robert Inglot, komendant Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej.

Komendant generalskie szlify otrzymał 15 maja w Pałacu Prezydenckim w Warszawie podczas uroczystego spotkania z okazji obchodzonego 16 maja święta Straży Granicznej. Prezydent Andrzej Duda podziękował funkcjonariuszom za trud, poświęcenie i wzorową służbę. Podkreślił, że Straż Graniczna jest dobrze zorganizowana i zawsze, ilekroć jest taka potrzeba, staje na wysokości zadania.

Fot. Kancelaria Prezydenta RP

Komendant Robert Inglot odbiera nominację z rąk prezydenta Andrzeja Dudy

Uroczystość w maseczkach w Pałacu Prezydenckim

— To dzięki panów służbie możemy mówić, że wypełniamy wzorowo obowiązki jako państwa granicznego Unii Europejskiej, jak i państwa strefy Schengen — powiedział prezydent do oficerów.

Płk SG Robert Inglot swoją przygodę z mundurem zaczął w 1991 roku w Bieszczadzkim Oddziale Straży Granicznej. Był m.in. komendantem posterunku SG w Medyce oraz komendantem największego na Podkarpaciu drogowego przejścia granicznego w Korczowej. Od 2017 roku pełni służbę na stanowisku komendanta Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Straży Granicznej w Kętrzynie.

Przypomnijmy, że Robert Inglot jest drugim generałem na stanowisku komendanta W-MOSG. W 2014 roku nominację otrzymał Wojciech Skowronek, który służbę jako komendant oddziału pełnił w latach 2013 - 2015. **car**

eprasa.pl e89ae0a387

GDZIE SĄ PIENIĄDZE DLA FIRM?

POMOC To pytanie zadaje sobie wielu przedsiębiorców. Jedni już dostali pieniądze, inni wciąż czekają. Nie wiedzą, czy im coś przysługuje. Dotyczy to zarówno postojowego, jak i pożyczki w wysokości 5 tys. zł. ZUS i urzędy pracy uspokajają.

Zacznijmy od postojowego, czyli świadczenia, które zostaje wypłacane z powodu przestoju w działalności zakładu pracy. Przysługuje pracownikom zatrudnionym na umowę o pracę, ale dzięki zapisom tarczy antykryzysowej, także prowadzącym działalność gospodarczą.

W przypadku firm mówimy o przestoju ekonomicznym. Tę definicję wprowadziła specustawa covidowa. Wszystkim prowadzącym działalność gospodarczą przysługuje, gdy stracili dochody w związku z epidemią. W tym przypadku postojowe może wynieść 2080 zł lub 1300 zł. Przysługuje nawet tym, którzy korzystają z „Ulgi na start" czy „Małego ZUS plus"

Postojowe w wysokości 2080 zł przedsiębiorca otrzyma, jeśli rozpoczął działalność przed 1 lutego 2020 roku i jej nie zawiesił. Jest też inny warunek — przychód z miesiąca poprzedzającego miesiąc przed miesiącem, w którym złożył wniosek o świadczenie postojowe, musi być o co najmniej 15 proc. niższy od przychodu, który przedsiębiorca uzyskał w miesiącu poprzedzającym.

Ważne jest też to, że przedsiębiorca nie może mieć innego tytułu do ubezpieczeń społecznych.

Natomiast postojowe w wysokości 1300 zł otrzyma między innymi wtedy, kiedy rozlicza podatek kartą podatkową albo jest zwolniony z VAT i nie ma innego tytułu do ubezpieczeń społecznych. Wnioski o świadczenie postojowe mogą być złożone do ZUS najpóźniej 3 miesiące od miesiąca, w którym został zniesiony ogłoszony stan epidemii.

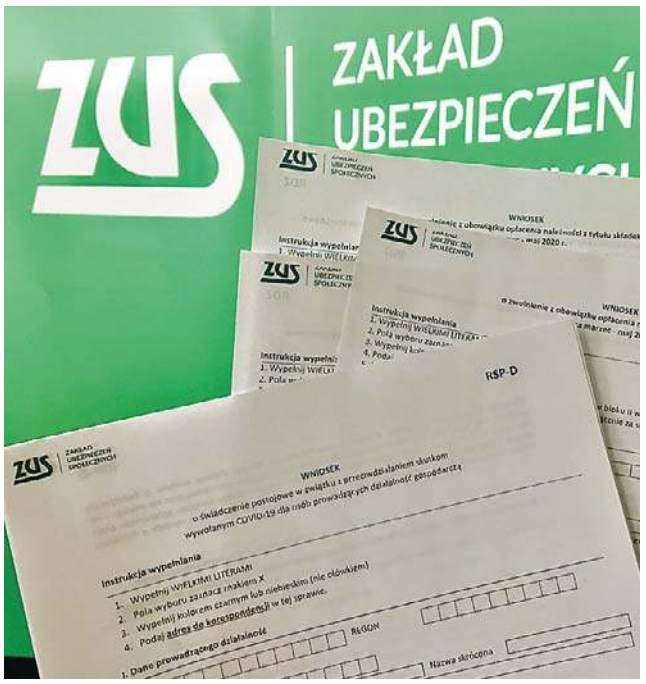

Fot. archiwum ZUS

TYLE TEORII. A PRAKTYKA?

— Przed chwilą wróciłam z ZUS-u. Chciałam się dowiedzieć, ile dni ZUS ma na rozpatrywanie wniosku o postojowe i wypłatę świadczenia. Okazuje się, że nie mają żadnych, ale to żadnych terminów — pisze do nas pani Alicja, która prowadzi w Olsztynie salon kosmetyczny. — Na dodatek wypłata kolejnego postojowego jest uzależniona od wypłaty pierwszego, bo wniosek na drugie można złożyć dopiero 30 dni po przelewie. Ma być jakiś termin co do tego, kiedy będzie można ten wniosek złożyć, ale w kwestii rozpatrywania i wypłaty terminu nie ma. Czyli wniosek w kwietniu może być rozpatrzony nawet za rok albo 10 lat — dodaje.

WEDŁUG ZUS JEDNAK NIE...

— Specustawa nie przewiduje terminu wypłaty. Nie ma możliwości rozpatrzenia czegoś za rok. Poza tym są błędy we wnioskach i prowadzimy postępowania wyjaśniające w tej sprawie. To też zabiera czas — przypomina Anna Ilukiewicz, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim. — W ostatnich dniach do ZUS napłynęło wiele zapytań o termin wypłaty należnych świadczeń od świadczeniobiorców zaniepokojonych brakiem ich terminowej realizacji. Powodem opóźnień wypłaty świadczeń jest m.in. wielokrotny wzrost liczby wniosków o zasiłki. W marcu liczba spraw wzrosła o 46 proc. w stosunku do lutego, w kwietniu o 67,7 proc. w stosunku do marca i aż o 145 proc. w stosunku do lutego — podsumowuje Anna Ilukiewicz.

I dodaje: — Wysoka liczba prowadzonych postępowań, ale także absencje pracowników ZUS związanych z COVID-19, powodują, że nie zawsze jest możliwa realizacja wniosków o zasiłki w ustawowym terminie.

W marcu liczba wniosków o zasiłki wzrosła o

46 proc.

w stosunku do lutego, w kwietniu o

67,7 proc.

w stosunku do marca i aż o

145 proc.

w stosunku do lutego

Opóźnienie wypłaty środków następuje po okresie 30 dni od dnia następującego po dniu wpływu do ZUS ostatniego dokumentu wymaganego do ustalenia prawa do zasiłku. Możliwość opóźnienia w wypłacie świadczeń w zaistniałej sytuacji zostały przewidziane przez ustawodawcę — podkreśla.

I precyzuje: — Odstępstwa od ustawowego terminu realizacji wypłat świadczeń w związku z sytuacją pandemii określa Ustawa o zwalczaniu COVID-19. Zgodnie z tą ustawą bieg terminów procesowych nie rozpoczyna się, a rozpoczęty ulega zawieszeniu na okres stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii. Ponadto w okresie stanu epidemii nie stosuje się przepisu, na podstawie którego organ prowadzący postępowanie ma obowiązek powiadamiania strony lub uczestnika postępowania o niezałatwieniu sprawy w terminie — wyjaśnia Anna Ilukiewicz. — Nie mają także zastosowania przepisy o bezczynności organów, nie można też stosować środków prawnych dotyczących bezczynności, przewlekłości lub naruszenia prawa strony do rozpoznania sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki.

Wspomniane przepisy Ustawy o COVID-19 nie zatrzymują prac ZUS i wypłat świadczeń.

— Wszelkie opóźnienia wynikają z dużej liczby złożonych wniosków o świadczenia. Zapewniam, że dokładamy wszelkich starań, aby wypłaty zasiłków odbywały się bez zbędnej zwłoki. Pomimo możliwych opóźnień wszystkie należne środki zostaną świadczeniobiorcom wypłacone. — podkreśla Anna Ilukiewicz.

URZĘDY ZALANE WNIOSKAMI

Wielu z tych, którzy złożyło wnioski o pożyczkę w wysokości 5000 zł, nadal nie ma pieniędzy. Na początku wykluczono z tej formy pomocy samozatrudnionych, ale to się zmieniło. W teorii urzędy mają 32 dni na wypłatę — dyrektor urzędu pracy w imieniu starosty podpisuje umowę o pożyczkę z wnioskującym przedsiębiorcą. Ma na to 30 dni od wpłynięcia wniosku, a sama wypłata ma nastąpić niezwłocznie, ale nie później niż 2 dni od podpisania umowy. W całej Polsce urzędy przeżyły oblężenie, a niektóre stwierdziły nawet, że wypłacą pieniądze 7 dni po podpisaniu umowy. Nie wiadomo nawet, czy pieniędzy z Funduszu Pracy starczy dla wszystkich. Do tej pory urzędy pracy wypłaciły blisko 2 mld zł firmom ubiegającym się o 5 tys. zł pożyczki. Wsparcie trafiło do blisko 400 tys. osób, ale ponad połowa wnioskujących wciąż czeka na pieniądze.

Fot. ZW

ZDZISŁAW SZCZEPKOWSKI: APELUJEMY O SKŁADANIE WNIOSKÓW W WERSJI ELEKTRONICZNEJ. TO PRZYSPIESZA ICH ROZPATRYWANIE. WERSJA PAPIEROWA ZAWIERA DUŻO BŁĘDÓW, A PO DRUGIE OBOWIĄZUJE 48-GODZINNA KWARANTANNA NA KORESPONDENCJĘ PAPIEROWĄ.

Co na to Wojewódzki Urząd Pracy?

— Pieniędzy na wypłaty mikropożyczek nie powinno zabraknąć — uspokaja Zdzisław Szczepkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie. — Wszystkie zapotrzebowania powiatowych urzędów pracy powinny spływać na bieżąco. Duże miasta są zalane wnioskami o mikropożyczki, bo praktycznie wszyscy mikroprzedsiębiorcy się do nich kwalifikują — podkreśla.

Według stanu na 11 maja w województwie warmińsko-mazurski wpłynęło 47 tys. 336 wniosków.

— Jeśli popatrzymy na sam Olsztyn, to mamy 9 tys. 122 wnioski, a do tego 4000 w powiecie olsztyńskim. W sumie ponad 13 tys. do rozpatrzenia. W Elblągu z kolei 5900 wniosków. Niektóre urzędy mają problem z szybkim przerobieniem tych wniosków, bo przecież to nie jest jedyne zajęcie urzędów — przypomina Szczepkowski. — Mamy wzmożoną rejestrację bezrobotnych, czy przyjmowanie wniosków z tarczy — precyzuje.

POZYTYWNIE ROZPATRZONO 24 TYS. 695 WNIOSKÓW DLA 22 MIKROPRZEDSIĘBIORCÓW, KTÓRZY ZATRUDNIAJĄ PONAD 15 TYS. OSÓB. WYPŁACONO PONAD 109 MLN ZŁ. NAJWIĘCEJ W ELBLĄGU — 12 MLN ZŁ. W EŁKU NIEWIELE MNIEJ, BO 11,5 MLN ZŁ. MIEJSKI I POWIATOWY URZĄD PRACY W OLSZTYNIE — 10,3 MLN ZŁ. INNE MIASTA W REGIONIE TO TEŻ DUŻE KWOTY — W SZCZYTNIE 6,3 MLN ZŁ, 5,5 MLN ZŁ W PISZU, 5,2 MLN ZŁ W OSTRÓDZIE. SPORO WYPŁACONO TEŻ W DZIAŁDOWIE — 8,7 MLN ZŁ.

— Apelujemy o składanie wniosków w wersji elektronicznej. To znacznie przyspiesza ich rozpatrywanie — podkreśla Zdzisław Szczepkowski. — Wersja papierowa zawiera dużo błędów, a po drugie opóźnia rozpatrywanie wniosków, bo obowiązuje 48-godzinna kwarantanna na korespondencję papierową. Pracownik musi też wszystko wpisać do systemu elektronicznego.

Paweł Jaszczanin
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl e89ae0a387

OSZUŚCI STANĄ PRZED SĄDEM

PRAWO Pokazy dla seniorów, podczas których sprzedawane są magiczne garnki, od dawna organizują też oszuści. W Elblągu prowokacja rzecznika konsumentów doprowadziła jednego z nich do sądu.

Choć nie jest to pierwszy przypadek, kiedy miejski rzecznik konsumentów złożył zawiadomienie o przestępstwie, to jest to pierwsza sprawa karna, która trafiła do sądu. Przeciw nieuczciwemu przedsiębiorcy sformułowano akt oskarżenia.

Miejski rzeczni konsumentów, działając wspólnie z policją, zorganizował prowokację na jednym z pokazów dla seniorów. Na spotkanie udało się wejść starszej pani, która miała przy sobie dyktafon. Spotkanie zostało zarejestrowane, a z nagrania wynikało, że pani wygrała nagrody rzeczowe o wartości 40 tys. zł. Aby dostać nagrody musi jedynie zapłacić „podatek" — 9 tys. zł. Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa w tej sprawie zostało złożone w ubiegłym roku.

— Od samego początku mojego funkcjonowania na tym stanowisku spotykam się z dużą ilością pokrzywdzonych na skutek działania nieuczciwych przedsiębiorców, którzy zapraszają na pokazy i na tego typu spotkaniach realizują sprzedaż w sposób mocno odbiegający od uczciwych praktyk handlowych — opowiada Paweł Rodziewicz, miejski rzecznik konsumentów w Elblągu. — Na tego typu pokazach bardzo często dochodzi do sytuacji w których łamane jest prawo. W mojej ocenie dochodzi do oszustwa polegającego na świadomym wprowadzeniu w błąd w celu uzyskania korzyści majątkowej — podkreśla.

Fot. pixabay

Najczęściej to seniorzy padają ofiarami tego typu praktyk, ponieważ dla oszustów jest to najłatwiejszy cel

I dodaje: — Najczęściej to seniorzy padają ofiarami tego typu praktyk, ponieważ dla oszustów jest to najłatwiejszy cel. Są to osoby, które najłatwiej zmanipulować. Na potrzeby tego typu pokazów ci przedsiębiorcy celowo dobierają asortyment, który będzie w stanie zainteresować osoby starsze. To są na przykład sprzęty rehabilitacyjne, materace, masażery, garnki czy roboty kuchenne. Te towary potrafią być sprzedawane po cenach nawet 10-krotnie wyższych niż rynkowe. Osoby, które uczestniczą w pokazach, nie wiedzą o tym. Na pokazach dochodzi do wielu manipulacji przy zastosowaniu trików socjotechnicznych.

Paweł Rodziewicz walczy z nieuczciwymi przedsiębiorcami od momentu objęcia funkcji miejskiego rzecznika konsumentów.

— To nie był pierwszy raz, kiedy udało nam się na taki pokaz wejść i zorganizować tego rodzaju prowokację — opowiada. — Jest to jednak pierwsza sprawa, która dzięki zebranemu na pokazie materiału dowodowego pozwoliła na sformułowanie aktu oskarżenia. Trwało to bardzo długo, bo aż rok od momentu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Bardzo się cieszę, że ten akt oskarżenia został złożony. Kilka spraw tego typu zostało przez Prokuraturę Rejonową w Elblągu umorzonych.

Elbląski rzecznik konsumentów nie zamierza spocząć na laurach.

— Przypuszczam, że po odmrożeniu gospodarki tego typu przedsiębiorcy znowu pojawią się na elbląskim rynku, zresztą tak jak w całej Polsce — przewiduje Paweł Rodziewicz. — Przygotowujemy się na ten moment. Cały czas staram się prowadzić akcje o charakterze prewencyjno-informacyjnym. Razem z policją spotykamy się z seniorami, tłumaczymy, informujemy. W chwili obecnej głównie za pośrednictwem mediów i serwisów społecznościowych. Myślę, że już sam fakt, że sprawą zajmie się sąd i będzie realne zagrożenie karą, da do myślenia innym tego typu przedsiębiorcom. Być może zaczną omijać nasz rynek. **na**

Z nagrania wynikało, że pani wygrała nagrody rzeczowe o wartości

40 tys. zł

Aby dostać nagrody musi jedynie zapłacić „podatek" w wysokości

9 tys. zł

Dziennik Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

MASECZKI PROSTO Z WIĘZIENIA

Funkcjonariusze kwidzyńskiej Służby Więziennej przekazali ponad 700 maseczek personelowi lokalnych instytucji pomocowych, w tym m.in. Hospicjum Św. Wojciecha, Domu Pomocy Społecznej, Miejskiemu Ośrodkowi Pomocy Społecznej i Domu Dziecka w Kwidzynie i Ryjewie. Na środki ochrony osobistej wydano pieniądze funkcjonariuszy i pracowników więziennictwa, a także przyjaciół współpracujących z zakładem karnym. Zbiórkę zainicjowała wychowawczyni kwidzyńskiego więzienia.

Dzięki prowadzonej w całej Polsce akcji #ResortSprawiedliwościPomaga we wszystkich jednostkach penitencjarnych, w tym również w ZK w Kwidzynie produkowane są środki ochrony osobistej. Trafiają one do najbardziej potrzebujących.

— Każdego dnia funkcjonariusze służb mundurowych służą obywatelom. W czasach pandemii nie możemy zapomnieć zwłaszcza o lakarzach, ratownikach medycznych, personelu instytucji pomocowych, którzy się dla nas poświęcają. W polskich więzieniach, dzięki zaangażowaniu funkcjonariuszy wiele osób szyje m.in. maseczki ochronne — mówi kpt. Anna Orzechowska-Winnicka, inicjatorka maseczkowej pomocy. — Chcemy podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy okazali nam pomoc w przeprowadzeniu akcji. Wielkie ukłony kierujemy w stronę zaprzyjaźnionych krawcowych.

KONDOLENCJE

Pani

Joannie Michalskiej

Wicestaroście Olsztyńskiemu

wyrazy szczerego współczucia i żalu z powodu śmierci

Ojca

składają:

Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski	Wojewoda Warmińsko-Mazurski	Wicewojewoda Warmińsko-Mazurski
Sławomir Sadowski	**Artur Chojecki**	**Aleksander Socha**

173420opb1-A -C

NIE ZAMYKAJCIE POGOTOWIA SOCJALNEGO

Pogotowie Socjalne jest instytucją, która bardzo pomaga policji przy interwencjach dotyczących osób nietrzeźwych. Dlatego członkowie NSZZ Policjantów KMP w Elblągu chcą uchylenia uchwały likwidującej tę placówkę.

Elbląska policja, realizując swoje zadania szczególnie w zakresie zapobiegania negatywnym następstwom nadużywania alkoholu, przeciwdziałania przemocy w rodzinie czy też zapewniania bezpieczeństwa osobom bezdomnym, ściśle współpracuje z jednostką postawioną w stan likwidacji. Współpraca ta w bezpośredni sposób przekłada się na bezpieczeństwo mieszkańców naszego miasta i powiatu, ponieważ (...) usprawnia działania policji poprzez zapewnienie odpowiedniej opieki osobom nadużywającym alkoholu, w tym osobom dotkniętym bezdomnością w okolicznościach zagrażających ich życiu i zdrowiu oraz życiu i zdrowiu innych osób — piszą policjanci.

Elbląscy policjanci przekonują, że możliwości, jakimi dysponuje Pogotowie Socjalne, policja szybko może interweniować wobec osób nietrzeźwych.

— Bez wsparcia ze strony Pogotowia Socjalnego, sprawowaniem opieki nad osobami w stanie nietrzeźwości, zapewnieniem im pierwszej pomocy, a w wielu przypadkach nawet zabiegów higieniczno-sanitarnych musiałaby się zająć policja samodzielnie. Interwencje policji, które przy wsparciu Pogotowia Socjalnego realizowane są zwykle w godzinę, przedłużyłyby się nawet do trzech godzin (...). W konsekwencji policja zamiast wykonywać swoje podstawowe zadania, musiałaby się zajmować niańczeniem osób nietrzeźwych — czytamy.

— Likwidacja Pogotowia Socjalnego w Elblągu może mieć negatywny wpływ na stan bezpieczeństwa w naszym mieście i w naszym powiecie — kończy Zbigniew Przyborowski, przewodniczący Zarządu Terenowego NSZZ Policjantów KMP w Elblągu. Ich stanowisko trafiło do prezydenta miasta. **na**

eprasa.pl e89ae0a387

PRZEPISY SĄ WAŻNIEJSZE OD LUDZI

SPOŁECZEŃSTWO\\\ Dramat 89-letniej Teresy Balcerzak z Olsztyna. Dwa miesiące temu zmarł jej maż. Kobieta z demencją i na wózku inwalidzkim musiała pojechać do banku, żeby jej syn mógł opłacać jej rachunki. Dlaczego? Bo, takie są przepisy.

Pani Teresa Balcerzak całe życie ciężko pracowała. Większość z aktywnych zawodowo lat w firmie zajmującej się materiałami budowlanymi. Wychowywała też synów. Na emeryturze, razem ze swoim ukochanym mężem, pomagała przy wnukach, które są radością jej życia. Zawsze starała się służyć sobą innym. Nigdy nie odmawiała pomocy. Jednak sama stopniowo zaczęła tracić siły i zdrowie. Zaczęła też szwankować jej pamięć.

Prawdziwa tragedia zdarzyła się jednak niedawno. Trzy miesiące temu zachorował mąż, u boku którego przeżyła swoje najpiękniejsze lata. Trafił on do szpitala, a po kilku tygodniach zmarł. Od tego strasznego momentu minęły dwa miesiące. I choć ukochany maż pani Teresy odszedł, to ona musi przecież nadal żyć. Jednak, żeby żyć, trzeba mieć za co, a pani Teresa miała wspólne konto z mężem. Sama nie może się poruszać, a bank odmówił dostępu do pieniędzy synowi pani Teresy, który miał wypisane do tego wcześniej pełnomocnictwo.

— TO JEST JAKIŚ SKANDAL, ŻE JA MUSZĘ MOJĄ MAMĘ CIĄGAĆ PO BANKACH ALBO URZĘDACH, A PRZECIEŻ PRZEZ EPIDEMIĘ WSZĘDZIE WSZYSTKO DZIAŁA NA PÓŁ GWIZDKA. PRZECIEŻ DLA MOJEJ MAMY TAKIE WYPRAWY, TO ZAGROŻENIE DLA ŻYCIA I ZDROWIA. A WSZĘDZIE SŁYSZĘ, ŻE TAKIE SĄ PRZEPISY — MÓWI ROZŻALONY STANISŁAW BALCERAC.

Dlatego pan Stanisław musiał przywieźć na wózku inwalidzkim swoją schorowaną mamę pod bank przy ulicy Dąbrowszczaków w Olsztynie, gdzie jej mąż miał swoje konto przez większość życia, aż do swojej śmierci. Opatulona w ciepłe palto, szal, z wełnianą czapką na głowie, pani Teresa czekała, aż syn będzie mógł ją wwieść do banku. Pan Stanisław, nie ukrywając zdenerwowania, do ostatniej chwil przeglądał wszystkie dokumenty.

Fot. Andrzej Sprzączak

Pani Teresa razem ze swoim synem Stanisławem w ciągu godziny, po rozmowie z dyrektorem placówki banku, uzyskali dostęp do pieniędzy

— Co my tu robimy — cichym głosem pytała syna pani Teresa.

— Mamo, będziesz musiała podpisać dokumenty, żeby móc płacić rachunki — cierpliwie tłumaczył jej syn.

Stanisław Balcerac na co dzień pracuje za granicą. Prowadzi tam działalność konsultingową. Do Polski wrócił, kiedy jego tata gorzej się poczuł. Przejął upiekę nad swoimi rodzicami w czasie choroby. Musiał przez to zawiesić swoją działalność w Beneluksie. Po śmierci ojca zajął się zorganizowaniem wszystkiego. Zasiłek pogrzebowy nie wystarczył na odpowiednią oprawę uroczystości pogrzebowej, więc na dopłaty poszło sporo odłożonych wcześniej pieniędzy. Zaczęło ich brakować na bieżące wydatki, na opłatę rachunków za czynsz, prąd i gaz.

— Mama miała wspólne konto z tatą. To on załatwiał, aż do śmierci wszystkie opłaty. Rodzice nie mieli nawet karty bankomatowej. Płacili przelewami i gotówką pobieraną w okienku banku — relacjonuje pan Stanisław.

Rodzice wcześniej wystawili panu Stanisławowi pełnomocnictwo do występowania w ich imieniu przed bankiem. Kiedy pojawił się z nim w placówce przy ulicy Dąbrowszczaków, usłyszał, że jest nieważne, bo minął termin jego aktualności. Żeby uzyskać dostęp do pieniędzy po mężu pani Teresy, trzeba było albo wystawić poświadczone notarialnie pełnomocnictwo albo załatwić przez sąd sprawy spadkowe.

— Przecież przez tę epidemię, teraz sprawy żadnej załatwić nie można w sądzie, a do notariusza się dostać, to jak wygrać na loterii. Poza tym i tak wszędzie trzeba wozić mamę, a ona naprawdę jest w kiepskim stanie. Ma chore serce, nerki, nadciśnienie i jeszcze ta demencja. Często naprawdę nie wie, gdzie jest i co się z nią dzieje. To była jeszcze niedawno tak silna kobieta, a teraz serce się ściska na widok, jak bardzo straciła zdrowie — pan Stanisław nie może zrozumieć, dlaczego nie ma specjalnych ułatwień do załatwiania takich spraw, jak jego mamy.

SPRAWDZILIŚMY, JAK WYGLĄDAJĄ PRZEPISY. WEDŁUG NICH PANI TERESA ZGODNIE Z PRAWEM ZOSTAŁA POTRAKTOWANA, JAKO JEDYNY SPADKOBIERCA PO ZMARŁYM MĘŻU.

Kiedy pełnomocnictwo do konta mają osoby, które nie dziedziczą po zmarłym — np. osoba pomagająca opłacać rachunki, a dotyczy to w tej sytuacji także syna pani Teresy — to z chwilą dostarczenia aktu zgonu konto jest blokowane i wygasają ustanowione dla niego pełnomocnictwa. Od tej chwili nie można wykonywać żadnych operacji przy użyciu tego rachunku. Tak było właśnie w sytuacji pani Teresy. I faktycznie, bank, żeby być w zgodzie z prawem, musiał zablokować dostęp do pieniędzy, do momentu wyjaśnienia wszystkich spraw związanych z dziedziczeniem. Jednak zdaniem pana Stanisława problem leży zupełnie gdzie indziej.

— W domu rosła góra rachunków. Zaczęliśmy się obawiać, że zaraz wyłączą w domu prąd, albo gaz, a mama nie miała w żaden sposób dostępu do konta. Bankowi zajęło aż dwa tygodnie, żeby odpowiedzieć, że nie uznają mojego pełnomocnictwa. Te przepisy, to jakaś kpina, która nie bierze pod uwagę starych, schorowanych osób. Do tego po stracie najbliższych — stwierdza zdenerwowany. — I o te procedury, i o opieszałość, która tak długo trwała mam największą pretensję — dodaje Stanisław Balcerac. Pani Teresa razem ze swoim w ciągu godziny, po rozmowie z dyrektorem placówki banku, uzyskali dostęp do pieniędzy. Zgodnie z radą pracowników banku pani Teresa założyła nowe konto i ustaliła pełnomocnictwa do niego. Teraz jej syn bez problemów opłaca stertę czekających od dwóch miesięcy rachunków.

— Wiem, że takie są przepisy, ale zróbmy coś, żeby ułatwić życie starszym osobom, szczególnie w czasie, kiedy przez zagrożenie epidemią właśnie starsze, schorowane osoby są narażone tak bardzo na zarażenie, a to w takim przypadku przecież pewna śmierć — mówi Stanisław Balcerac. — Ułatwiajmy sobie wzajemnie życie, a nie utrudniajmy — apeluje.

KIEDY PEŁNOMOCNICTWO DO KONTA MAJĄ OSOBY, KTÓRE NIE DZIEDZICZĄ PO ZMARŁYM, TO Z CHWILĄ DOSTARCZENIA AKTU ZGONU KONTO JEST BLOKOWANE, WYGASAJĄ USTANOWIONE DLA NIEGO PEŁNOMOCNICTWA I NIE MOŻNA WYKONYWAĆ ŻADNYCH OPERACJI. TAK BYŁO WŁAŚNIE W SYTUACJI PANI TERESY.

Zapytaliśmy dyrektora placówki PKO przy ulicy Dąbrowszczaków w Olsztynie o procedury stosowane w okresie obostrzeń związanych z zagrożeniem epidemiologicznym i możliwości ułatwień wobec osób w takiej sytuacji, jak pani Teresy Balcerzak. Dyrektor odesłał nas z pytaniami do centrali PKO w Warszawie. Czekamy na odpowiedź na zapytania wysłane drogą elektroniczną.

Stanisław Kryściński
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

Zobacz film
gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl e89ae0a387

WRACAMY DO NORMALNEGO ŻYCIA

USŁUGI To już dziś! Możecie pójść obciąć włosy, zrobić maseczkę na twarz czy zjeść w restauracji. Po przerwie fryzjerzy, kosmetyczki i restauratorzy wracają do pracy. Bezpośrednich wizyt z klientami. Jak są do tego przygotowani? Jakie muszą spełnić wymogi?

Dorota Gil-Kowalska, właścicielka salonu kosmetycznego w Olsztynie od dziś może już spotykać się z klientami. Rozmawiamy z nią o tym, jak przygotowywała się na tę chwilę.

— W końcu się otwieracie. Jak nastrój?

— Energia na 150 procent.

— Aż tak dobrze?

— Tak, bo to dla nas cudowna wiadomość. W czwartek byłyśmy z pracownicami w salonie i ustawiałyśmy kalendarz. Każda poszła do swojego gabinetu i dzwoniłyśmy do klientek. Były przeszczęśliwe, że nie musiały czekać do poniedziałku i że to my się z nimi skontaktowałyśmy.

— Skoro o klientkach mowa, to chcą wracać?

— 90 procent tych, z którymi rozmawiałyśmy, chętnie wróci, 10 procent niestety nie. Z różnych przyczyn. Po pierwsze pieniądze, bo część osób straciła pracę, po drugie trochę się jeszcze boją. Nie tylko o siebie, ale np. o swoich starszych rodziców.

— Wspomniała pani, że każda z pracownic ma swój gabinet...

— Praktycznie tak to wygląda. Mam 4 pracownice i są 3 gabinety plus taka ogólna przestrzeń dla wszystkich, gdzie są 3 stanowiska do manicure. Ale będą tam pracowały tylko dwie osoby na zmianę, żeby zachować wytyczne ministerstwa zdrowia.

— Ile lat prowadzi pani salon?

— Ponad 20.

— Czemu akurat salon kosmetyczny?

— Bo to jest piękny biznes.

— Na pewno związany z pięknem. Jak rynek wyglądał 20 lat temu?

— Wbrew temu, co może się wydawać, był popularny. Ale ludzie byli bardziej otwarci. Było więcej imprez, na które chcieli się przygotować i nie było mobilnych salonów z dojazdem do klienta. Wyjście do gabinetu było chyba większą atrakcją niż teraz.

— Skoro o tym mowa, to nie boi się pani właśnie tej konkurencji?

— Zdrowa konkurencja zawsze jest dobra i motywująca. Zwracamy tylko uwagę klientek na środki bezpieczeństwa. Ale nie boimy się.

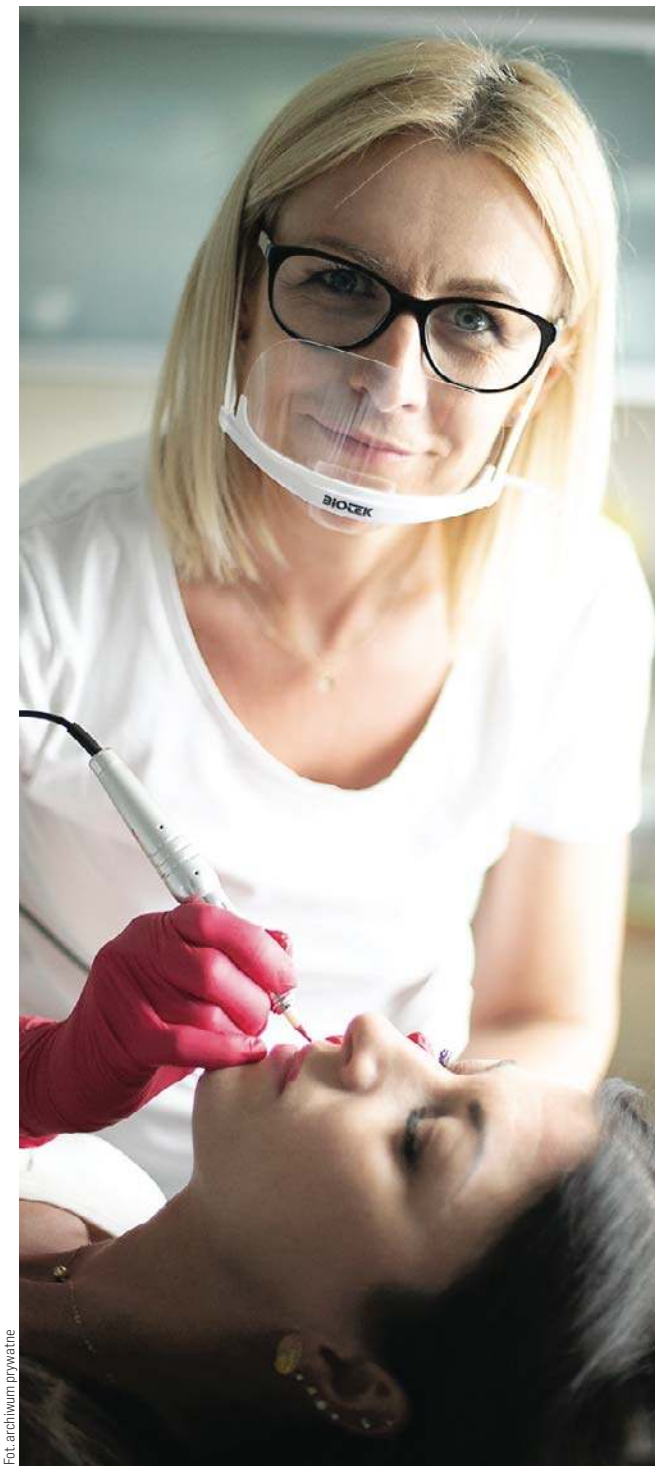

Fot. archiwum prywatne

Dorota Gil-Kowalska

— Wiem, że udało się pani nikogo nie zwolnić...

— Zachowałam etaty, a nawet udało się ich nie zmniejszać. Starałam się, żeby dziewczyny czuły się bezpiecznie. Chyba są zadowolone, bo w czwartek nastroje były super.

— Udało się pani zatrzymać etaty, bo dołożyła pani z własnych oszczędności. To jak pani teraz stoi finansowo?

— Wciąż czekam na pożyczkę obiecaną przez rząd i na postojowe. Jedyne, co udało się uzyskać, to zwolnienie z ZUS-u za marzec. Będę występować o kwiecień i maj. Na pożyczkę i postojowe mam czekać. To jedyna informacja, jaką mamy. W czwartek wdrażałyśmy wszystkie normy bezpieczeństwa. Ale jakoś nie zmasakrowali gabinetów kosmetycznych.

— Uprzedziła pani moje pytanie. Jak pani sobie wyobraża teraz dalszą pracę? Wytyczne to jedno, a jak z praktyką?

— Zawsze musiałyśmy spełniać normy sanitarne. Teraz doszła dezynfekcja przy drzwiach, zakaz używania telefonów komórkowych, przyłbice lub plexi, więc my będziemy miały przyłbice. Spełniamy normy w 100 procentach razem z zachowaniem odstępów, bo gabinet jest na tyle duży, że damy radę. Jednorazowo możemy mieć 5 klientek. Wszystkie terminy są umawiane na telefon, nie przyjmujemy „z ulicy".

— Wcześniej można było?

— Tak, mamy poczekalnię, ale teraz będzie wyłączona. Jeśli przyjedzie jakaś klientka, to najwyżej poczeka w samochodzie. Na szczęście jest lato, a mamy kawałek swojej działki, więc wystawimy dwa leżaki.

— Z tym latem, to bym uważał, bo niedawno leżał w Olsztynie śnieg.

— Nastroje są na tyle gorące, że damy radę. Na dwa tygodnie terminy są zajęte.

— Wrócę jeszcze do tych 10 procent. Myśli pani, że z czasem te klientki też wrócą?

— Liczymy na nowe osoby. Nastawiałam się na 50 procent, więc jest naprawdę dobrze.

— Od dawna mówi się o drugiej fali zakażeń. Może wtedy też zamkną wam salony. Myślała pani o tym w ogóle?

— Mam taki charakter, że nie lubię martwić się na zapas. Jak przyjdzie, to wtedy będę działać. Z tyłu głowy to jest, więc będziemy zbierać pieniądze na czarną godzinę. Ale mam nadzieję, że to nie wróci.

— Da się oszacować, kiedy będziecie na zero?

— Wolę nie szacować, ale na szczęście trwa sezon. Wyróżniamy kilka — sezon na twarz, stopy, ale teraz jesteśmy w tym na ciało i potrwa do końca września. W październiku zaczynają się inne zabiegi. Nasz najlepszy czas trwa od kwietnia do września. Majówka trochę nas ominęła, więc ruszamy pełną parą.

— Skoro tak, to będą jakieś promocje dla klientek, czy może wręcz przeciwnie?

— Mamy już coś przygotowanego. Zobaczymy w poniedziałek, ale planujemy hit, jeśli chodzi o ciało. Przybrało nam się na kwarantannie, więc czas na promocję na takie zabiegi.

— Klientki się przyznają?

— Wiadomo, jak jest na kwarantannie. Portfele nam tylko pochudły.

Paweł Jaszczanin

Małgorzata Krasuń, stylistka fryzur, właścicielka salonu w Elblągu:

— Cieszymy się, że możemy wrócić do pracy. W związku z nowymi zaleceniami, jakie są na nas narzucane, muszę przyznać, że za dużo się u nas nie zmieni. W salonie i tak panowały takie zasady, że były odstępy między klientami. Nigdy u nas nikt nie czekał, nie było kolejek w poczekalni. Klienci będą przychodzili tak jak do tej pory, na określoną godzinę. Jeśli chodzi o dezynfekcję, zawsze była obecna w naszym salonie. Wszystkie przybory systematycznie były dezynfekowane, a powierzchnie płaskie odkażaliśmy. Tę czynność będziemy musieli po prostu przeprowadzać częściej, po każdym kliencie. Salony fryzjerskie mają to do siebie, że zasady sterylności i czystości zawsze są na pierwszym miejscu. Jedynym utrudnieniem może być noszenie maseczek, chociaż przy pewnych zabiegach i tak maseczka była wymagana. Uważam, że większy problem będą mieli fryzjerzy, którzy są umiejscowieni w marketach. Tam klienci wchodzą bez umawiania się. I te nowe wymogi, ta nowa rzeczywistość może stanowić dla nich większy problem. Zamknięcie naszego studia bardzo wpłynęło na nasze życie i na nas samych. Nie tylko pod względem finansowym. Bądź co bądź prawie dwa miesiące byliśmy nieczynni. Straty mamy chyba bardziej moralne. Muszę przyznać, że brak pracy bardzo negatywnie wpływa na samopoczucie, bo jeśli jest się przedsiębiorcą i ktoś zabrania prowadzenia działalności, to ta niespotykana dotąd sytuacja bardzo źle na nas wpływa. Mając inwestycje, kredyty, prowadząc firmę – z tej perspektywy uważam, że zamknięcie naszej branży nie było dobrym rozwiązaniem i na pewno będzie to wpływało na nasz wynik finansowy.

na

OD KIEDY CO WOLNO

Od dziś możemy skorzystać z usług fryzjera i kosmetyczki, a także pójść do restauracji i kawiarni. Więcej osób wsiądzie do autobusów czy tramwajów, gdyż został podwyższony limit pasażerów w transporcie publicznym. Będzie też można prowadzić zajęcia praktyczne w szkołach policealnych. Zostaną otwarte schroniska młodzieżowe, ośrodki sportowe czy świetlice środowiskowe. **Od 25 maja** niektórzy uczniowie będą mogli zobaczyć się twarzą w twarz ze swoimi nauczycielami. Odbędą się konsultacje dla maturzystów i uczniów ósmych klas oraz jest zgoda rządu na opiekę nad uczniami klas 1-3 w szkołach podstawowych. **Od 1 czerwca** odbędą się konsultacje w szkołach z nauczycielami dla pozostałych uczniów ze wszystkich przedmiotów. Ważne! Rząd przedłużył zasiłek opiekuńczy dla rodziców dzieci do lat 8, a od niedzieli dzieci poniżej 13. roku życia mogą wychodzić z domu bez opieki dorosłego opiekuna!
Od niedzieli też więcej osób może uczestniczyć w mszach w kościołach. Poniedziałek to też dzień, od którego więcej osób może ćwiczyć na stadionach, boiskach, skoczniach, torach, orlikach, skateparkach, a także można organizować zajęcia w obiektach sportowych zamkniętych. Poluzowanie obostrzeń nastąpi również w świecie kultury. I tak od **18 maja** możliwe będą m.in. działalność kin plenerowych (w tym samochodowych), wznowienie prac na planach filmowych, indywidualne zajęcia na uczelniach artystycznych, wznowienie prób i ćwiczeń. **Od 25 maja** ma być przywrócona również możliwość prowadzenia na uczelniach, m.in. zajęć dydaktycznych dla studentów ostatnich lat studiów.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl e89ae0a387

ZARAŻONY PRZEMYTNIK PARALIŻUJE URZĄD

OLSZTYN\\\ Na razie nie wiadomo, ilu pracowników Warmińsko-Mazurskiej Administracji Skarbowej trafi do izolacji i na kwarantannę. Wszystko przez złapanego przez nich przestępcę, który nielegalnie robił tytoń. Miał koronawirusa, ale nie powiedział o tym.

Wśród pracowników olsztyńskiej izby celno-skarbowej panuje napięta atmosfera. Sanepid jeszcze nie ujawnia ostatecznych decyzji, ile osób musi odbyć kwarantannę lub trafi do izolacji. Oficjalnie nie wiadomo też, czy są zarażeni. Rzecznik KAS w Olsztynie zapewnia jednak, że praca instytucji nie zostanie sparaliżowana.

Fot. KAS Olsztyn

— Część z osób może pracować zdalnie przy komputerach — mówi Renata Kostowska, oficer prasowy KAS w Olsztynie.

Rzecznik nie chce jednak ujawnić liczby osób skierowanych na kwarantannę po interwencji 12 maja w Mrągowie. Potwierdza jedynie, że osoba, wobec której była prowadzona tzw. realizacja, ma wynik pozytywny na obecność COVID-19.

— My jesteśmy na pierwszej linii działania. Okres pandemii starają się wykorzystać przestępcy, dlatego nie możemy im odpuścić. Nasza służba to również narażanie życia i zdrowia, szczególnie w tej chwili — stwierdza Renata Kostowska, rzeczniczka KAS z Olsztyna.

I faktycznie. Z komunikatu dotyczącego interwencji w Mrągowie 12 maja wynika, że przestępcy poczynają sobie bardzo śmiało. Funkcjonariusze KAS wykryli ponad 2 tony suszu i krajanki tytoniowej.

— Zabezpieczyliśmy maszynę do cięcia tytoniu oraz 12,5 tys. zł w gotówce na poczet przyszłych kar. Na miejscu funkcjonariusze zastali dwie osoby zajmujące się przetwarzaniem tytoniu — informuje w komunikacie rzeczniczka. — Gdyby zatrzymany tytoń trafił na rynek, Skarb Państwa straciłby prawie 1,5 mln zł z tytułu niezapłaconych należności celno-podatkowych.

Do sprawy wrócimy, po podjęciu decyzji przez Sanepid o skierowaniach na izolacje, kwarantanny lub na leczenie pracowników KAS.

SK

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

OBWIESZCZENIE O WYZNACZENIU TERMINU W SPRAWIE WYDANIA
DECYZJI O ZMIANIE ZEZWOLENIA NA REALIZACJĘ INWESTYCJI DROGOWEJ, ROZBUDOWY DRÓG, W RAMACH BUDOWY LINII TRAMWAJOWEJ
W CIĄGU ULIC: PIŁSUDSKIEGO, WYSZYŃSKIEGO, SYNÓW PUŁKU, KRASICKIEGO, WILCZYŃSKIEGO DO OS. PIECZEWO W OLSZTYNIE

OBWIESZCZENIE
PREZYDENTA OLSZTYNA

W związku z obwieszczeniem z dnia 12 marca 2020 r. o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Prezydenta Olsztyna z dnia 14 stycznia 2020 r. (uzupełniony pod względem formalnym 21.02.2020 r. oraz uzupełniony 7.05.2020 r.) w sprawie o **zmianę zezwolenia na realizację inwestycji drogowej (decyzja ZRID nr 2/2017 z dnia 16 marca 2017 r.)** „Budowa linii tramwajowej w ciągu ulic: Piłsudskiego, Wyszyńskiego, Synów Pułku, Krasickiego, Wilczyńskiego do osiedla Pieczewo w Olsztynie" w ramach przedsięwzięcia „Rozwój transportu zbiorowego w Olsztynie – trakcja szynowa" – zmiana decyzji związana jest z optymalizacją zadania pod względem funkcjonalno-ekonomicznym na podstawie art. 15 zzs ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 374, 567, 568 i 695) wyznaczam stronom **14-dniowy** termin do zapoznania się z aktami sprawy w sposób uzgodniony telefonicznie (tel. 89 527 31 11 w. 344) lub na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Olsztyna www.bip.olsztyn.eu (w folderze: https://chmura.olsztyn.eu/index.php/s/y9BdyVU5zCy5NpQ) oraz do złożenia ewentualnych uwag i zastrzeżeń w tym terminie.

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg wojewódzkich:
- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr 1;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr 74/5;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/7, 1/8, 2/1, 6/5, 6/7;
- **obręb Olsztyn 103** [0103] dz. nr: 1/1, 1/2, 41, 123/15, 135;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 30, 39/2, 49/11, 49/13, 51/1, 51/3, 64/1, 64/2, 65/1, 65/3, 65/4.

Wykaz działek w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego dróg gminnych:
- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 63/8, 93, 100/12;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr: 70/1, 116/6, 122/5, 122/6, 146/5;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 19/1, 19/2, 19/3, 19/5, 20/3, 21/1, 22/1, 22/3, 22/5, 23/1, 30/1, 30/2, 39, 48, 49/1, 49/3;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 1, 2/1, 2/2, 3, 5/12, 5/16, 5/20, 50, 62;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/4, 38/1, 38/4, 70/8, 71/3, 74/4, 79/1, 85/6;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 2/2, 3/5, 38/2, 544/2, 759;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 172, 173/1, 177, 179, 214/34, 226;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 1, 32/1, 39/1, 61/1, 61/3, 61/4, 69/20;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/3, 70/5, 81, 84/10, 91/3, 95/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 18, 85/3, 85/4, 101/1, 101/2, 107, 154/7, 154/9, 155/15, 155/17, 159/18, 159/20, 159/22, 159/23, 159/25, 159/26, 159/27;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/3, 16/5, 25/1, 25/2, 62/1, 68/1, 77, 105/1, 106, 107/3, 108/10, 109/9, 110/1, 117, 118, 124/3;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr: 3/1, 3/19, 3/20, 3/21, 62;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 21, 22, 35/1, 37/28, 37/30, 37/31, 37/33, 37/34, 297/25, 302/5, 303/3, 304/4, 304/5, 304/7, 305, 306, 308, 309, 310, 311, 317/3, 318/2, 318/8, 318/10, 318/12, 318/14, 320, 345/21, 345/23, 345/25, 345/26, 345/28, 347/7, 347/9, 347/10;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 1/27, 2/17, 2/18, 9/7, 9/8, 24/7, 24/9, 25/8, 27, 28/1, 28/3, 45/9, 72/3, 75, 83/1, 88/2, 88/3, 89/2, 92/2, 95/2, 98/1, 99, 101/8, 102/7, 102/9, 102/10, 102/11, 102/13, **102/16** (102/15), 104/9, 104/13;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/2, 2/12, 9/11, 9/14, 12/3, 12/4, 12/5, 18/1, 19, 23/1, 23/2, 53/2, 57/21, 198/9, 198/11, 198/12, 198/13, 198/15, 199/1.

Wykaz działek przeznaczonych do ograniczonego korzystania w związku z budową lub przebudową infrastruktury technicznej (w tym katalogu wprowadzono liczne zmiany w zajęciach terenów):
- **obręb Olsztyn 70** [0070] dz. nr: 100/8, 100/10;
- **obręb Olsztyn 71** [0071] dz. nr 146/6;
- **obręb Olsztyn 74** [0074] dz. nr: 18/1, 18/2, 19/6, 20/4, 21/2, 22/6, 23/2, 36, 37, 38, 46, 47, 49/4;
- **obręb Olsztyn 75** [0075] dz. nr: 4/1, 5/2, 5/3, 5/7, 5/9, 5/11, 5/17, 5/18, 5/21, 13;
- **obręb Olsztyn 81** [0081] dz. nr 33/3;
- **obręb Olsztyn 97** [0097] dz. nr: 11/3, 66, 69/4, 70/6, 70/9, 71/2, 79/2, 85/7, 87/1, 87/3;
- **obręb Olsztyn 98** [0098] dz. nr: 1/9, 4/1, 4/2, 6/6, 6/8, 37/4, 37/6, 37/7, 131/1, 725;
- **obręb Olsztyn 101** [0101] dz. nr: 212, 224/2;
- **obręb Olsztyn 102** [0102] dz. nr: 1/1, 1/3, 171, 173/2, 176, 214/35;
- **obręb Olsztyn 104** [0104] dz. nr: 2/6, 2/7, 11, 12, 49/14, 51/4, 64/3, 64/4, 65/5, 68/31, 69/9, 69/21;
- **obręb Olsztyn 105** [0105] dz. nr: 70/15, 70/16, 84/3, 84/11, 95/2, 107/1;
- **obręb Olsztyn 106** [0106] dz. nr: 15, 85/1, 85/5, 154/10, 155/1, 155/3, 155/5, 159/19, 159/28, 159/29;
- **obręb Olsztyn 109** [0109] dz. nr: 16/6, 62/2, 63, 64, 65, 66, 67, 68/2, 79, 98/1, 105/2, 107/1, 107/4, 108/9, 108/11, 109/10, 112/8, 120, 124/4;
- **obręb Olsztyn 119** [0119] dz. nr 11;
- **obręb Olsztyn 125** [0125] dz. nr 47;
- **obręb Olsztyn 126** [0126] dz. nr: 24/1, 33/4, 34/1, 35/2, 37/2, 37/29, 37/35, 37/40, 37/41, 297/6, 297/15, 297/19, 297/20, 297/26, 302/6, 304/6, 304/8, 316/3, 317/4, 318/9, 318/11, 318/13, 318/15, 345/29, 347/11;
- **obręb Olsztyn 127** [0127] dz. nr: 24/4, 24/8, 24/10, 25/10, 26/4, 26/5, 28/4, 60, 61, 92/1, 95/5, 97, 98/2, 100, 101/1, 101/9, 102/12, **102/17** (102/15), 104/10, 104/14;
- **obręb Olsztyn 161** [0161] dz. nr: 1/1, 2/13, 4/7, 6/7, 6/9, 9/3, 9/15, 198/6, 198/14, 198/16, 199/2.

Zmiana dotyczy również rozszerzenia inwestycji o działki nr: **5/34, 5/55, 5/56, obręb 99,** oraz **26/3, 27/2, 28/2, obręb 119,** w zakresie dotyczącym wykonania drogi objazdowej na czas budowy przedmiotowego zadania inwestycyjnego.

UZASADNIENIE

Wyznaczenie terminu dla stron do zapoznania się z aktami sprawy oraz do złożenia ewentualnych uwag i zastrzeżeń w okresie pandemii oparte jest o art. 15 zzs ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 374, 567, 568 i 695).

Zadanie inwestycyjne, którego dotyczy niniejsze zawiadomienie, ma służyć rozwojowi transportu zbiorowego w Olsztynie, co stanowi ważny interes publiczny. Ponadto budowa infrastruktury dla transportu zbiorowego ma być współfinansowana ze środków unijnych w ramach programu operacyjnego Polska Wschodnia 2014-2020. Przyznana na ten cel kwota musi być spożytkowana zgodnie z przeznaczeniem oraz nałożonymi przez Komisję Europejską warunkami rzeczowymi, finansowymi i terminowymi. Zważywszy na przedłużający się stan zagrożenia epidemicznego i związane z nim ograniczenia, brak podjęcia czynności przez strony postępowania wpływa na znaczne wydłużenie procedury wydania decyzji administracyjnej. Może to skutkować utratą przyznanej dotacji unijnej, niepozyskaniem wykonawcy robót budowlanych zgodnie z ustawą z 29 stycznia 2004 r. Prawo zamówień publicznych (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 1843) i niewykonaniem infrastruktury powiększającej dobro publiczne. Naruszyłoby to w sposób nieodwracalny zarówno interes gminy Olsztyn, jak i wszystkich jej mieszkańców.

W związku z powyższym, mając na uwadze ważny interes publiczny, na podstawie art. 15 zzs ust. 4 pkt 2 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U. z 2020 r. poz. 374, 567, 568 i 695) wyznaczono stronom ww. termin do zapoznania się z aktami sprawy w sposób uzgodniony telefonicznie lub na stronie internetowej BIP Urzędu Miasta Olsztyna oraz do złożenia ewentualnych uwag i zastrzeżeń w tym terminie. Ponadto z ogólnymi informacjami o inwestycji, publikowanymi w przystępnej formie, można się również zapoznać na stronie internetowej projektu: www.tramwaje.olsztyn.eu.

Dodatkowo niniejsze obwieszczenie podano do publicznej wiadomości na tablicy w Urzędzie oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Olsztyna: bip.olsztyn.eu.

Z up. **Prezydenta Olsztyna**
Ewa Bachry
Z-ca Dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury

64920otbr-A-G

eprasa.pl e89ae0a387

W GIŻYCKU PENSJA O 20 PROCENT MNIEJSZA. CO W INNYCH URZĘDACH?

REGION Burmistrz Giżycka zaproponował swoim pracownikom obniżenie wymiaru czasu pracy i wynagrodzenia o 20 proc. Tak chce walczyć ze skutkami pandemii. Spowodowało to pewne kontrowersje. Sprawdziliśmy też, jak wygląda kondycja finansowa innych miast.

Burmistrz podkreśla, że ta propozycja jest pewnym wyrazem solidarności z osobami, których finanse najmocniej ucierpią w czasie pandemii. Zrzeknięcie się na dwa miesiące 20 procent wynagrodzenia to jego propozycja, a nie przymus. A o takim „niepisanym" przymusie można było w „kuluarach" usłyszeć w ostatnich dniach.

— Oczywiście, że można się nie zgodzić, ale kto zaryzykuje? — zastanawia się jeden z pracowników miejskiej placówki.

Burmistrz Giżycka podkreśla dobrowolność przystania na jego propozycję — na zasadzie solidarności z tymi, którzy tracą dochody, a jednocześnie spadają wpływy podatkowe, z których są przecież wynagrodzenia. Solidarność ma polegać również na tym, że miasto szacuje najgłębsze spadki dochodów na maj i czerwiec. Jeżeli zabraknie na wynagrodzenia, ktoś może stracić pracę, a tego włodarz chce uniknąć. Z wyliczeń poczynionych w ratuszu wynika, że 20 proc. od wszystkich będzie bezpieczną „poduszką".

— Za kwiecień otrzymaliśmy o ponad 40 procent mniej PIT – to strata dochodów o ponad 1,2 mln za jeden miesiąc — dodaje burmistrz Iwaszkiewicz. Tak wyjaśnia, z czego wynika jego propozycja: — Tegoroczna pandemia oraz wprowadzone przez rząd nakazy i zakazy przyniosły wiele negatywnych skutków społeczno-gospodarczych, które dotknęły również bezpośrednio finanse publiczne samorządów. Odczuliśmy to już w pierwszym okresie, kiedy nasze dochody zostały uszczuplone w bezprecedensowej skali. Taki stan rzeczy należy odbierać jako barometr, odzwierciedlenie realnej sytuacji finansów państwa, gospodarczej i rynku pracy. Analizując tę sytuację i prognozy na przyszłość należało podjąć adekwatne i możliwe w naszych warunkach decyzje ograniczające wydatki, mając przede wszystkim na względzie bezpieczeństwo budżetu miasta przy jednoczesnym zapewnieniu realizacji elementarnych zadań samorządu, które w pewien sposób kreują również lokalny rynek.

Fot. Arch. GG

Zrzeknięcie się przez pracowników na dwa miesiące 20 proc. wynagrodzenia to propozycja, a nie przymus — zapewnia burmistrz Giżycka

— Rzeczywiście – będąc odpowiedzialny za realizację budżetu miasta i ochronę miejsca pracy w samorządzie — przedstawiłem propozycję dobrowolnego przyjęcia za porozumieniem stron zmniejszenia w maju i czerwcu wymiaru pracy do 4/5 etatu i adekwatnie zmniejszenie w tych miesiącach wynagrodzenia zasadniczego o 20 procent — kontynuuje burmistrz. — Co ciekawe, takie propozycje sygnalizowane były wcześniej również przez pracowników, którzy w poczuciu solidarności, świadomi trudnej i niepewnej sytuacji wskazywali na takie rozwiązanie. Dodatkowo wydaje się to o tyle uzasadnione, że od początku trwania pandemii w kraju, samorząd pracuje w specyficzny, ograniczony dla klientów sposób, wykorzystując chociażby system pracy zdalnej. Chciałbym podkreślić, że była to wyłącznie propozycja przedstawiona jako dobrowolne wprowadzenie zmiany w drodze porozumienia pomiędzy pracodawcą a pracownikiem. Kierownicy jednostek mają dużą swobodę w decyzji, w jaki sposób rozwiązać tę sytuację, ale w żadnym wypadku nie ma to być szantaż; raczej tłumaczenie.

Burmistrz dodaje, że są osoby, które nie przystały na propozycję, a odmówiły podpisania porozumienia wraz z uzasadnieniem. Tym pracownikom nie obniżono wymiaru czasu pracy ani wynagrodzenia. **OZG**

OLSZTYN

W Olsztynie wpływy z PIT tylko w kwietniu spadły o 12,1 mln zł, czyli o 42 proc. w porównaniu do roku ubiegłego. W samym kwietniu 2020 roku wpływy z tytułu PIT wyniosły 16,8 mln zł, gdy przed rokiem było to 28,9 mln zł. W tym roku do miejskiej kasy wpłynęło 76,4 mln zł, a w ubiegłym 89,9 mln zł. To skutek obniżenia PIT-u z 18 do 17 proc. i ulgi dla najmłodszych podatników. Ratusz nie jest jeszcze w stanie określić skali wszystkich ubytków, ale przyznaje, że to będzie bardzo trudny rok. Miasto utraciło dochody z tytułu działalności obiektów sportowych, kulturalnych i wpływy z biletów komunikacji miejskiej, co przynosi prawie 3 mln zł straty co miesiąc. Priorytetem będą teraz inwestycje dofinansowane z Unii, bo szansa na ponowne otrzymanie funduszy może się już nie powtórzyć. Co do reszty inwestycji i sytuacji budżetu — wszystko jest jeszcze jedną wielką niewiadomą. **PJ**

Fot. Beata Szymańska

Fot. kk

ELBLĄG

Drastyczny spadek dochodów i zmniejszone subwencje z budżetu państwa są powodem, dla których elbląski samorząd podjął pracę nad rekonstrukcją budżetu. Jak zapowiada Witold Wróblewski, prezydent Elbląga, raczej bez kredytu się nie obejdzie. — Sytuacja finansowa samorządu elbląskiego jest bardzo trudna — mówił prezydent. — Drastycznie spadły nam dochody własne. Z tytułu PIT za kwiecień mamy około 8 mln zł. mniej. Oszacowaliśmy na dzisiaj, że w budżecie mamy około 50 mln zł mniej niż zakładano.

Bardzo mocno zmniejszyły się wpływy i opłaty lokalne. Na dzisiaj kształtują się one w granicach 40 procent tego, co było w analogicznych okresach w latach poprzednich. — Również w pieniądzach, które powinniśmy uzyskiwać z budżetu państwa, są duże uszczuplenia. Jeśli chodzi na przykład o subwencję oświatową, dostaliśmy informację, że obniżono ją o 1,151 tys. zł — informuje prezydent.

Trwają prace nad rekonstrukcją budżetu, bo wiele wydatków trzeba niestety wykreślić. — Chodzi na przykład o zapowiadane wcześniej podwyżki w sferze budżetowej. Do tego wszystkiego dochodzi fakt, że mamy również zwiększone wydatki. Nie zakładaliśmy wydatków na działania związane z koronawirusem. Myślę, że będzie konieczne skorzystanie z kredytu, bowiem nie da się wszystkich wydatków pozdejmować — kończy Witold Wróblewski. **na**

EŁK

Temat trudnej sytuacji finansowej samorządów spowodowanej koronawirusem pojawił się w czwartek podczas internetowego posiedzenia Zarządu Związku Miast Polskich. — Efektem jest wspólne oświadczenie organizacji samorządowych w sprawie konieczności natychmiastowej osłony dla jednostek samorządu terytorialnego — informuje prezydent Ełku Tomasz Andrukiewicz. — Dotychczas zaproponowana pomoc rządu ogranicza się do zgody na większe zadłużanie się. Ale my nie chcemy się zadłużać. Potrzebna jest tarcza, na wzór tej, jaka została skierowana do przedsiębiorców. Jesteśmy przecież częścią gospodarki. Proponujemy, aby tarczą objąć jednostki miejskie i spółki odpowiedzialne chociażby za transport czy kulturę. Jednostki, które swoje wydatki w części pokrywały z dochodów, a z powodu koronawirusa je utraciły. A straty dochodów są już widoczne. Miejski Zakład Komunikacji w Ełku w kwietniu ubiegłego roku ze sprzedaży biletów miał wpływy rzędu 252 702 zł, a w tym roku w kwietniu — 60 476 zł. Jest to spadek o 76 proc. Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, biorąc pod uwagę głównie basen i korty tenisowe w kwietniu ubiegłego roku z biletów wstępu otrzymał około 198 tys. zł. W tym roku w kwietniu około 30 tys. zł. Mamy tutaj 85% spadku. Spały również wpływy z podatków do budżetu miasta. Z podatku PIT w kwietniu 2019 roku wpłynęło do budżetu 4,877 mln zł, a w kwietniu tego roku o 42% mniej - 2,847 mln zł. Z klei z podatku CIT mamy 30 proc. spadek - z 492 tys. zł w kwietniu 2019 do 346 tys. zł w kwietniu 2020. Kiedy kilka tygodni temu pojawiły się sygnały, że będą spadki, podjęliśmy decyzję o rezygnacji z części inwestycji, które nie mają dofinansowania albo to dofinansowanie jest stosunkowo niewielkie. Zrezygnowaliśmy części wydarzeń sportowych

eprasa.pl e89ae0a387

Fot. UM w Ełku

Fot. Andrzej Grabowski

Fot. Zbigniew Malinowski

i kulturalnych (Runmageddon, Festiwalu Folkloru „Tęcza" — red.). Co będzie dalej, czy będziemy musieli szukać kolejnych oszczędności, zobaczymy. Na razie czekamy na kolejne informacje związane z odmrażaniem gospodarki. **pt**

NOWE MIASTO LUBAWSKIE

— Na chwilę obecną budżet miasta na 2020 rok realizowany jest zgodnie z planem. Niemniej sytuacja się zmienia i na dalszą część roku duży wpływ będzie miała epidemia koronawirusa. Zwłaszcza spadek dochodów własnych z działalności jednostek podległych, niepokrywające kosztów oświatowych subwencje z budżetu państwa, znaczny spadek wpływów z podatków i opłat lokalnych przełoży się na brak możliwości zbilansowania budżetu miasta i realizacji zaplanowanych zadań. Ponadto olbrzymie zmniejszenie o 41 proc. (za kwiecień to około 450 tys. złotych) udziału gminy w podatku PIT, który przekazywany jest przez rząd (budżet państwa), a także trudna sytuacja przedsiębiorców i ich wnioski o umorzenie, zwalnianie lub przesunięcie terminów płatności podatków i dzierżaw powodują, że najgorsze dopiero przed nami. Na chwilę obecną analizujemy możliwość wprowadzenia korekt do budżetu miasta i podległych jednostek. Analizujemy też wnioski przedsiębiorców, by zgodnie z ordynacją podatkową, ale też i możliwościami budżetu, rozważyć wsparcie naszych pracodawców — informuje Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego. **al**

LIDZBARK WARMIŃSKI

Trudna sytuacja związana z epidemią koronawirusa znacząco zmniejszyła w Lidzbarku Warmińskim wpływy do miejskiej kasy z tytułu rozliczenia PIT i podatków od nieruchomości. W związku z tym gmina szuka oszczędności, które nie odbiją się na jakości życia mieszkańców i nie wpłyną na prawidłowe funkcjonowanie miasta.

Burmistrz Jacek Wiśniowski podjął decyzję o odwołaniu większości imprez miejskich, co dodatkowo zmniejsza ryzyko rozprzestrzeniania COVID-19. W tym roku nie odbędą się Festiwal Biegowy im. Mikołaja Kopernika, Festiwal Czas na Ser, Bitwa pod Heilsbergiem czy Lidzbarskie Wieczory Jazzowe. Gmina szuka oszczędności również w administrowaniu miastem, np. na czas zakazu wstępu do parków i bulwarów wyłączono tam oświetlenie uliczne, czy ograniczone zostało ogrzewanie budynków szkół w czasie, gdy nie są prowadzone zajęcia lekcyjne. Zredukowano także zatrudnienie w Urzędzie Miejskim i zarządzanych przez miasto jednostkach.

— Porównując dochody z podatku PIT, podatków lokalnych głównie od nieruchomości od osób fizycznych i prawnych, tylko w kwietniu i marcu tego roku dochód Gminy Miejskiej zmniejszył się o blisko 1 mln złotych analogicznego okresu w roku ubiegłym — informuje burmistrz Jacek Wiśniowski. — Do kosztów dodatkowych gminy trzeba doliczyć także te nieujęte w planowaniu budżetu, związane z przygotowaniem do wymogów sanitarnych, jak np. zakup środków dezynfekujących, maseczek czy rękawiczek jednorazowych.

Tylko przez dwa ostatnie miesiące wydano na ten cel ponad 30 tys. złotych, a kwota byłaby znacznie wyższa, gdyby nie współpraca samorządu z licznymi darczyńcami. Do dodatkowych wydatków trzeba doliczyć także te, które ciężko oszacować, jak przygotowanie miejsc dla osób odbywających kwarantannę, dezynfekcja przestrzeni publicznych, czy koszty druku dystrybucji plakatów i materiałów informacyjnych wśród mieszkańców Lidzbarka Warmińskiego. **lub**

ORZYSZ

Gmina Orzysz pilnie poszukuje oszczędności i tnie wydatki, aby załatać dziurę budżetową.

— Ostrożnie szacujemy, że będzie to ok. 600 tys. do nawet 2 mln zł. W tej sytuacji nie mamy wyboru — ograniczenie wydatków dotknie wszystkich: urząd i jednostki, podmioty współpracujące oraz mieszkańców — czytamy w komunikacie urzędu. Z powodu pandemii koronawirusa doszło do drastycznego obniżenia dochodów własnych gminy z PIT i CIT o 45 proc. Orzyski samorząd od 11 maja wprowadza tzw. Program zaradczy, a ten ogranicza wydatki na wydarzenia kulturalne i promocję. Odwołano wszystkie wydarzenia kulturalne na terenie gminy. Z wyjątkiem dożynek i gminnej Wigilii, co do których decyzja zostanie podjęta do końca lipca 2020. Cięciom podlegać również będą wydatki na różnego rodzaju materiały promocyjne, artykuły medialne, publikacje czy biuletyn informacyjny. Gmina zdecydowała się także na zamrożenie budżetów obywatelskich: funduszu sołeckiego, programu Nasze podwórko czy dotacji dla organizacji pozarządowych, w tym senioralnych. Wydatki na poziomie wydziałów i jednostek organizacyjnych gminy ograniczono tylko do niezbędnego minimum. Zamrożono wynagrodzenia, nagrody, premie i wszelkie dodatki, umowy zlecenia itp. w urzędzie i jednostkach gminy. Ograniczono wydatki na energię: ograniczenie oświetlenia ulicznego, plany bezwzględnej oszczędności energii w urzędzie i jednostkach gminy. — Inwestycje gminne na ten moment będą nadal realizowane z uwagi na fakt pozyskanych środków i potrzebę utrzymania koniunktury gospodarczej oraz rozwoju gminy. Czas pokaże, czy wdrożone działania pozwolą na zrównoważenie budżetu gminy. Ustanowiony Program zaradczy będzie sukcesywnie modyfikowany zależnie od rozwoju sytuacji. Miejmy nadzieję, że obserwowane dzisiaj skutki będą chwilowe i nie spowodują dalszych ograniczeń w dochodach gminy, a co za tym idzie kolejnych cięć w wydatkach — czytamy w komunikacie. **bs**

BARTOSZYCE

Miasto Bartoszyce, podobnie jak inne samorządy również cierpi z powodu pandemii. I tu wpływy do budżetu są mniejsze niż wcześniej, trzeba więc podejmować działania oszczędzające.

— Straciliśmy sporo we wpływach z podatku dochodowego. Przynajmniej na razie, bo jest to do odzyskania. Są to bowiem należności związane z zawieszeniem płatności podatku PIT przez przedsiębiorców od marca do maja włącznie. Za marzec dostaliśmy 60 procent tego, co dotychczas do nas wpływało. Za kwiecień była lekka zwyżka, oscylująca w granicach 65-70 procent. W czerwcu będziemy wiedzieli, ile pieniędzy spłynie do nas za maj. W następnych miesiącach będziemy oczekiwać, że osoby, które miały zawieszone wpłaty, zaczną je nadrabiać, bo wcześniej czy później, ale muszą ich dokonać — mówi Piotr Petrykowski, burmistrz Bartoszyc.

Na czym więc miasto oszczędza? Ograniczono np. nocne oświetlenie i teraz świeci co druga lampa. Zmiany wprowadzono także w koszeniu miejskiej zieleni, na co wpływ miała również panująca susza. — Koszenie odbywa się tylko metr, półtora od chodnika. Idziemy z modą wielu miast europejskich i zamierzamy tworzyć na terenach zielonych zieleń typowo łąkową. Będziemy dosiewać kwiaty polne, więc będą to bardzo kolorowe miejsca, trzymające wilgoć, co jest teraz jak najbardziej wskazane — mówi Piotr Petrykowski. — Pojawiają się też oszczędności w bieżącej działalności. Zniesiono ryczałty, a pewne oszczędności wynikły same z siebie, z braku na przykład organizacji pewnych dużych przedsięwzięć, jak choćby Dni Bartoszyc — dodaje burmistrz.

W piątek radni spotkali się na nadzwyczajnej sesji. Jej tematem była pomoc lokalnym przedsiębiorcom i innym organizacjom. Radni zdecydowali więc o przedłużeniu płatności podatku od nieruchomości za kwiecień, maj i czerwiec do końca września, o niepobieraniu opłat za wynajem i dzierżawę należących do miasta nieruchomości oraz obniżeniu dziennych stawek za handel na targowisku miejskim. — Te uchwały to odpowiedzi na prośby, jakie do nas spływały w ciągu ostatniego miesiąca od różnych grup przedsiębiorców. Cieszę się, że w czasie pandemii radni i ja rozmawiamy ze sobą jak na gospodarzy miasta przystało, konstruktywnie i bez nerwów, dzięki czemu budujemy dobrą atmosferę — powiedział burmistrz Petrykowski. **kwk**

KĘTRZYN

Sytuacja związana z epidemią COVID-19 zaczęła odciskać swoje piętno na budżecie Kętrzyna. Wpływy z podatku PIT zmalały o 1,1 mln złotych w porównaniu do analogicznego okresu w roku 2019. Do kętrzyńskiego urzędu wpłynęło ok. 50 wniosków o odroczenie płatności podatku lub jego umorzenie. — Są one analizowane i jeszcze nie znamy dokładnych szacunków, ale będą to kolejne tysiące złotych. Wnioski można składać do końca drugiego kwartału, czyli do końca czerwca, dlatego ostateczne dane będą znane w lipcu — mówi Maciej Wróbel, zastępca burmistrza Kętrzyna.

Wdrożony został plan oszczędnościowy w całym mieście. — Na razie sytuacja nie zmusiła nas do obcięcia wynagrodzeń w miejskich jednostkach, tak jak zrobiło to Giżycko (o 20%), ale wszystkie miejskie jednostki muszą konsultować każdą wydatkowaną złotówkę. Chcemy tak reagować na kryzys, by nie odczuwali tego mieszkańcy, ale nie wiemy, jak długo tak wytrzymamy. **or**

OLECKO

W kwietniu wpływy do budżetu gminy Olecko z tytułu udziału w podatkach PIT i CIT zmniejszyły się o 59 proc. w stosunku do marca. Natomiast uchwały podjęte przez radę miejską (zwolnienie przedsiębiorców z podatku od nieruchomości oraz przedłużenie terminów płatności rat podatku od nieruchomości) spowodują, że do kasy miejskiej w tym roku wpłynie około 1 mln zł mniej. — Zakładam, że najbardziej odczujemy skutki całej tej sytuacji za kilka miesięcy, kiedy wyczerpią się środki pomocowe, wygasną wypowiedzenia o pracę stosowane z racji problemów przez pracodawców i powiększy się grupa beneficjentów ośrodka pomocy społecznej, co z kolei powiększy kwotę niezaplanowanych wydatków. Zatem w obecnej chwili trudno mówić o konkretnych stratach, natomiast już są odczuwalne i już teraz wiemy, że będą większe, kwestia tylko skali w tym roku i co gorsza w roku przyszłym — mówi burmistrz Karol Sobczak.

Olecki ratusz z powodu epidemii oszczędza przede wszystkim na wydatkach bieżących, które zostały ograniczone do minimum (m.in. zawieszone zostały ryczałty samochodowe dla pracowników urzędu, ograniczono wyjazdy służbowe na rzecz kontaktów telefonicznych i drogi elektronicznej). Zagrożone są rozpoczęte inwestycje. Rozważane jest m.in. ograniczenie modernizacji oświetlenia miasta, która w tym roku miało być sfinansowana w 100 proc. ze środków własnych.

— Po prostu tniemy wszystkie wydatki w urzędzie miasta, we wszystkich jednostkach gminy — dodaje burmistrz. — Inwestujemy tylko tam, gdzie mamy dofinansowanie zewnętrzne. Przyszedł trudny czas gospodarczy i obawiam się, że to dopiero początek. Mam nadzieję, że uda nam się utrzymać płace oraz dodatki nauczycielom zgodnie z ich wykonywaną pracą, choć to nie będzie łatwe. Od września nauczyciele mają obiecaną przez rząd podwyżkę, która w przypadku naszej gminy oznacza obciążenie budżetu o około 1,7 mln zł. Ten wydatek też nie był zaplanowany w budżecie na ten rok. **zm**

eprasa.pl e89ae0a387

ALFABET JANA PAWŁA II

ROCZNICA\\\ Rok 2020 w Polsce jest rokiem Jana Pawła II. Dziś obchodzimy 100-lecie urodzin papieża. Karol Wojtyła (1920-2005) urodził się w Wadowicach 18 maja 1920 r. Przedstawiamy postać papieża od A do Z, poprzez ważne osoby i miejsca.

A — Angelicum: To tu, na Papieskim Międzynarodowym Athenaeum Angelicum, obecnie Papieski Uniwersytet Świętego Tomasza z Akwinu Angelicum w Rzymie, zaraz po święceniach kontynuował studia.

B — Eugeniusz Baziak: To abp Eugeniusz Baziak, metropolita krakowski i lwowski, dokonał konsekracji biskupiej Karola Wojtyły 28 września 1958 r. w katedrze na Wawelu. Po śmierci abpa Baziaka Karol Wojtyła został jego następcą, arcybiskupem metropolitą krakowskim.

D — Stanisław Dziwisz: Sekretarz i kapelan arcybiskupa metropolity krakowskiego Karola Wojtyły w latach 1966-1978, osobisty sekretarz papieża Jana Pawła II w latach 1978-2005, abp metropolita krakowski w latach 2005-2016, kardynał prezbiter od 2006, od 2016 abp senior archidiecezji krakowskiej. Był przy Janie Pawle II 13 maja 1981 w czasie zamachu na placu św. Piotra dokonanego przez Mehmeta Alego Agcę, a podejmowane przez niego szybkie decyzje przyczyniły się do uratowania życia papieża.

E — Edmund: Tak miał na imię brat Karola Wojtyły.
— Elbląg: Podczas przedostatniej pielgrzymki do Polski, 6 czerwca 1999 r. w Elblągu, wspomniał o tym, że odbył spływ po Kanale Elbląskim i Jezioraku. Spotkała go wtedy przykrość: ukradziono mu kajak, na którym pływał. Ale po latach opowiadał o tym elblążanom z właściwym sobie poczuciem humoru.
— Emilia: z Kaczorowskich, mama Karola Wojtyły. Ród Kaczorowskich pochodzi z Michalowa koło Szczebrzeszyna. Zmarła w 1929 r., gdy Karol miał 9 lat.

F — parafia św. Floriana w Krakowie: Tu Karol Wojtyła został przeniesiony w sierpniu 1949 i tu założył mieszany chorał gregoriański.
— Franciszkańska 3: Słynne okno papieskie nad bramą wjazdową do Pałacu Biskupiego w Krakowie. Spotkania z Janem Pawłem II pod oknem przy Franciszkańskiej 3 stały się tradycją papieskich pielgrzymek w Krakowie. W 2002 r. do zgromadzonych tłumów powiedział: „Trudno być papieżem w Rzymie. Ale w Krakowie byłoby jeszcze gorzej, bo musiałbym przez cały czas stać przy tym oknie i nie miałbym ani czasu spać, ani myśleć". A na pozdrowienie „witaj w domu" powiedział słynne słowa: „Jakby kto pytał, Franciszkańska 3".

Fot. Zbigniew Woźniak

H — Hadrian VI: właśc. Adriaan Florenszoon Boeyens — papież w okresie od 9 stycznia 1522 do 14 września 1523, humanista renesansowy, filozof i teolog, do czasów Jana Pawła II był ostatnim papieżem nie-Włochem — pochodził z Holandii.
— Hubert: To jego imię przyszły papież wybrał na bierzmowaniu, na cześć Karola Huberta Rostworowskiego, polskiego dramaturga i poety, muzyka, publicysty.

J — Jan od Krzyża: hiszpański poeta, ważna postać kontrreformacji, mistyk, karmelita i prezbiter, święty Kościoła katolickiego, anglikańskiego, czczony przez Kościół Ewangelicko-Luterański w Ameryce, odnowiciel i doktor Kościoła. To jego pisma skłoniły Karola Wojtyłę do przemyśleń nad możliwością studiowania teologii. I to jego dotyczyła praca magisterska Wojtyły: „Pojęcie środka zjednoczenia duszy z Bogiem w nauce św. Jana od Krzyża".
— Andrzej Jawień: Pod takim pseudonimem Karol Wojtyła ogłosił drukiem swoje dramaty: „Przed sklepem jubilera", ujęte jako misterium „Promieniowanie ojcostwa" i kilka poematów.

Fot. Zbigniew Woźniak

Pielgrzymki Jana Pawła II na Warmii i Mazurach

L — kościół św. Leonarda: W krypcie tego kościoła w katedrze na Wawelu 2 listopada 1946 r. Wojtyła odprawił mszę prymicyjną jako neoprezbiter.
— Lolek: Tym zdrobnieniem najczęściej nazywano Karola w dzieciństwie. Uchodził za chłopca utalentowanego i wysportowanego. Regularnie grał w piłkę nożną i jeździł na nartach. Lubił też wycieczki krajoznawcze i długie spacery po okolicach Wadowic. Jego towarzyszem na większości wycieczek był ojciec, też Karol.

M — Mazury: Mazury i mazurską przyrodę przyszły papież po prostu kochał. Wielkim sentymentem darzył Warmię i Suwalszczyznę. W swoim starym kajaku, który nosił nazwę „Kalosz" wielokrotnie pływał sam i z młodzieżą po rzekach i jeziorach północno-wschodniej Polski. — Mam dług wdzięczności wobec tej ziemi, która tyle razy, przez tyle lat udzielała mi schronienia, odpoczynku, dawała mi możliwość nabrania sił wewnętrznych, uspokojenia — mówił w Olsztynie, w czasie pielgrzymki 6 czerwca 1991 r.
— Meksyk: To tu i do kilku innych państw Ameryki Łacińskiej Jan Paweł II styczniu 1979 odbył swoją pierwszą podróż apostolską. W Meksyku otworzył wtedy konferencję biskupów Ameryki Łacińskiej.
— „Miłość i odpowiedzialność": Pod takim tytułem w 1960 r. Karol Wojtyła w wydawnictwie Towarzystwa Naukowego KUL opublikował książkę, która była owocem jego studiów oraz rozmów prowadzonych ze studentami i młodymi małżeństwami w czasie wypraw wakacyjnych.

N — Niegowić: W lipcu 1948 Karol Wojtyła został skierowany do pracy w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Niegowici, gdzie spełniał zadania wikariusza i katechety. Jest to jedna z najstarszych parafii w Małopolsce, a Karol Wojtyła pełnił w niej swoją pierwszą posługę kapłańską.

O — Ombi: w języku polskim również Ombria, stolica historycznej diecezji w metropolii Tolemaida w Tebaidzie w Egipcie, współcześnie kojarzona z miastem Kom Ombo. Obecnie katolickie biskupstwo tytularne. W latach 1958-1964 Karol Wojtyła był biskupem Ombi jako biskup pomocniczy krakowski.

P — Wanda Półtawska: lekarka, doktor nauk medycznych, specjalista w dziedzinie psychiatrii, profesor Papieskiej Akademii Teologicznej, harcerka, działaczka pro-life, podczas II wojny światowej więziona w niemieckim obozie koncentracyjnym w Ravensbrück, bliska przyjaciółka Jana Pawła II. Była obecna przy jego śmierci.

R — „Renesansowy Psałterz": Taki tytuł nosił pierwszy zbiór wierszy Karola Wojtyły. Powstał w 1939 r., wydany został w 1999 r. Choć ma jeszcze charakter poetyckich pierwocin — ale jest też wyrazem hołdu dla wielkiej tradycji, w tym dla Jana Kochanowskiego.

S — Adam Stefan Sapieha: Kardynał, który 1 listopada 1946 r. w Kaplicy w Pałacu Arcybiskupów Krakowskich wyświęcił Karola Wojtyłę na księdza. Wcześniej 3 maja 1938 r., jako arcybiskup, udzielił mu sakramentu bierzmowania.

T — Teatr Rapsodyczny: Karol Wojtyła założył go wraz z przyjaciółmi jesienią 1941. Pierwsze przedstawienie wystawił 1 listopada 1941 r.
— Totus Tuus, czyli Cały Twój: Takie hasło przewodnie swej posługi Karol Wojtyła przyjął, zgodnie z obyczajem, jako biskup. Dewizę tę kierował do Matki Chrystusa, a inspiracją była duchowość maryjna francuskiego pisarza ascetycznego epoki baroku, św. Ludwika Marii Grignion de Montfort.
— ul. Tyniecka 10 w Krakowie: Adres domu rodzinnego matki Karola Wojtyły. Na pierwszym roku studiów polonistycznych na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, które rozpoczął w październiku 1938, przeprowadził się do tego mieszkania.

V — Adam Vetulani: Profesor UJ, który już pod koniec lat 50. pomagał Wojtyle przy jego pracy nad Dekretem Gracjana, zbiorem prawa kanonicznego spisanego około 1140 r.

W — Wadowice: Bez dwóch zdań jedno z najważniejszych miejsc w życiu Karola Wojtyły. Miejsce urodzenia, znane też ze słynnych kremówek.
— Warmia: — Warmia była zawsze wierna Bogu i Kościołowi katolickiemu, zasługując na zaszczytne miano Świętej Warmii. Świadczą o tym liczne kościoły, kaplice i krzyże przydrożne, kult Męki Pańskiej, w szczególności cześć oddawana Matce Najświętszej w Gietrzwałdzie, Świętej Lipce, Krośnie i Stoczku Warmińskim — tak Jan Paweł II mówił w Olsztynie 6 czerwca 1991 r., na mszy przy stadionie. To tu wraz z młodzieżą przebywał w 1958 r. na spływie kajakowym, kiedy w wieku zaledwie 38 lat, Karol Wojtyła otrzymał informację o powołaniu go na biskupa pomocniczego Archidiecezji Krakowskiej. Sam wiele razy mawiał potem, że jego droga do Rzymu zaczęła się w kajaku na Łynie. Spływ przerwał, otrzymał nominację na biskupa pomocniczego w Krakowie, ale wrócił nad Łynę, by — już jako biskup — spływ dokończyć.
— Wigry: Tu, w pokamedulskim klasztorze Jan Paweł II między 8 a 10 czerwca 1999 r. spędził kilkudniowy urlop podczas pielgrzymki do kraju. Do dyspozycji miał specjalny apartament: pokój dzienny i sypialnię. Dziś w tych pomieszczeniach zorganizowano muzeum.
— Wujek: Jako ksiądz na parafiach w Niegowici i św. Floriana w Krakowie stale i regularnie wyprawiał się na wycieczki z młodzieżą. Aby zmylić ówczesną milicję, zdejmował podczas nich sutannę i pozwalał, by młodzi nazywali go „wujkiem".

Magdalena Maria Bukowiecka
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl e89ae0a387

ZADAWAJCIE NAM MNIEJ LEKCJI

EDUKACJA Nie mamy na nic czasu, tylko lekcje - skarżą się uczniowie. Mają więcej pracy niż przed pandemią, dlatego przewodniczący młodzieżowych rad miast z całej Polski apelują o to, by mniej zadawać. Do apelu przyłączyła się rada z Iławy.

Nauczyciele przekraczają zakres podstawy programowej — uważa Bartosz Bielak, szef Młodzieżowej Rady Miasta w Iławie, który uczy się w szkole średniej w Iławie. — Mamy 14 przedmiotów, w tym wf i religia, z każdego zadawana jest praca domowa, na którą przeznaczamy od 1,5 do 2 godzin.

Łącznie daje to około 50 godzin w ciągu 5 dni roboczych na zajmowanie się lekcjami: zarówno ich odrabianiem, przygotowywaniem się na sprawdziany, jak i lekcjami on-line. Daje to, według wyliczeń naszego rozmówcy, około dziesięciu godzin dziennie. To więcej, niż przed pandemią, i więcej, niż część dorosłych przeznacza na pracę zawodową.

— To przekracza nasze możliwości — podkreśla przewodniczący rady, który pozostaje w kontakcie z wieloma uczniami. — Lekcji z kamerami w „mechaniku" nie ma, ale są w innych szkołach średnich i w niektórych podstawówkach — mówi.

Na Facebooku zadaliśmy pytanie o lekcje zdalne: czy tego typu zajęcia są ponad możliwości uczniów, czy też może „dają radę". Odpowiadali rodzice, nauczyciele, uczniowie. Z kliknięć wynikło, że — uogólniając — nie dajemy rady. Oczywiście, nie jest to jednoznaczne i kogo by nie zapytać, może mieć inną opinię. Jednak spora część osób zaangażowanych w temat edukacji zdalnej nie jest z sytuacji zadowolona. Potwierdza to w rozmowie z nami Bartosz Bielak: — Nawet w weekendy odrabiamy prace domowe.

Fot. Edyta Kocyła-Pawłowska

Bartosz Bielak, szef Młodzieżowej Rady Miasta w Iławie: Prace domowe odrabiamy nawet w weekendy

Przewodniczący „młodzieżówki" wskazuje na jeszcze jeden problem, który potwierdzają też rodzice młodszych dzieci: — Nauczyciele korzystają ze zbyt wielu platform. Jeden z librusa, drugi z classrooma na gmailu, lekcje wysyłają SMS-ami lub mailami. Gubimy się...

UCZNIOWIE SZKÓŁ ŚREDNICH SAMI SOBIE RADZĄ, INACZEJ NIŻ UCZNIOWIE SZKÓŁ PODSTAWÓWEK, KTÓRZY CZĘSTO CZEKAJĄ NA POWRÓT RODZICÓW Z PRACY, BY DO 22:00 ODRABIAĆ LEKCJE. UCZYĆ SIĘ OD NAUCZYCIELA, A UCZYĆ SIĘ OD NAUCZYCIELA NA EKRANIE — TO DWIE RÓŻNE SPRAWY.

— Musimy przerabiać tematy z materiałów, które nie były przerabiane przez nauczyciela — mówi szef iławskiej rady. Czasem trudno pojąć nowe tematy, trzeba im poświęcić więcej czasu.

A pamiętajmy, że młodzieży w czasach izolacji również nie jest łatwo.

— OGRANICZYLIŚMY KONTAKTY Z PRZYJACIÓŁMI I ZNAJOMYMI I CAŁE DNIE MAMY SPĘDZAĆ NAD LEKCJAMI... TO SIĘ ODBIJA NA NASZEJ PSYCHICE.

Dlatego za uczniami szkół podstawowych i średnich wstawiają się młodzieżowe rady miasta z całej Polski. Z apelem do dyrekcji szkół i nauczycieli wyszli przewodniczący rad. Proszą o ograniczenie ilości zadawanych prac. Taką prośbę mieszkańców Iławy Bartosz Bielak wysłał w ubiegłym tygodniu do Renaty Kamińskiej, dyrektor Miejskiego Zespołu Obsługi Szkół i Przedszkoli. Czytamy m.in.: „Trudność też sprawiają niedostosowane godziny konsultacji, np. czas na wykonanie pracy jest od wtorku do środy, zaś konsultacja danego nauczyciela jest w poniedziałek lub czwartek. Większość prac pochodzi z tematów, które nie zdążyły zostać zrealizowane podczas zwykłych lekcji, dlatego czas nauczyciela dla ucznia jest bardzo ważny".

Bartosz Bielak, jako przewodniczący samorządu uczniowskiego, złożył podobne pismo na początku kwietnia do dyrekcji swojej szkoły. Pisał w nim: „W żaden sposób uzasadnienie nie zostało wyolbrzymione, przekazuję wyłącznie zdanie społeczności uczniowskiej. Osobiście również się pod tym podpisuję (...) zadania przeważają liczbę godzin, jakie przeznaczamy na naukę".

— Zauważono już pewne skutki, za co szanuję dyrekcję — mówi.

Edyta Kocyła-Pawłowska
e.kocyla@gazetaolsztynska.pl

KULTURA NIE TYLKO W SIECI

KINO SAMOCHODOWE

Dotarliście już do końca internetu? Obejrzeliście już wszystkie seriale? Jesteście spragnieni nowych atrakcji i zastanawiacie się co dalej? Uwierzcie, że nie tylko wy przeżywacie podobne dylematy.

Movie Drive | Kino Samochodowe, czyli ogromny ekran projekcyjny, dźwięk z własnych głośników samochodowych, nowe hity kinowe, jak i „znane i lubiane" klasyki. A jeżeli dodamy do tego Food Truck Drive, Popcorn Drive, Snack Drive – wszystko z możliwością zamówienia online z dostawą bezpośrednio do Waszych samochodów? Brzmi, jak plan idealny na nadchodzące wieczory!

Fot. materiały organizatora

Organizatorzy planują bardzo ciekawe atrakcje, konkursy z nagrodami partnerów wydarzenia, stworzenie dedykowanej aplikacji z repertuarem i możliwością zamawiania oraz pełne bezpieczeństwo i bez kontaktową organizację na miejscu.

Szukajcie Movie Drive | Kino Samochodowe w swoim mieście, dołączajcie do wydarzeń i nie zapomnijcie powiedzieć o tym swoim znajomym!

Lista miejscówek: https://www.facebook.com/pg/ibentopl/events/

WYSTAWY I GALERIA MOK

Po Miejskiej Bibliotece Publicznej stopniowo działalność przywraca Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie. Podobnie, jak w innych instytucjach, rozbrat z propozycjami serwowanymi przez ośrodek trwał około dwóch miesięcy. W tym czasie można było śledzić propozycje tylko w internecie.

Najwcześniej życie wróci do sal Tartaku Raphaelsohnów.

• od 16 maja (sobota) można oglądać stałą ekspozycję Muzeum Nowoczesności w Tartaku Raphaelsohnów przy ul. Knosały 3b.

• 22 maja (piątek) o godz. 17:00 MOK zaprasza do Zajezdni trolejbusowej przy ul. Knosały na wystawę fotograficzną Piotra Mareckiego „Polska przydrożna - Warmia, Mazury i Powiśle".

• 5 czerwca (piątek) wystawa prac Cyryla Polaczka zainauguruje ponowne otwarcie Galerii Dobro na Starym Mieście.

We wszystkich obiektach zostaną umieszczone szczegółowe regulaminy, porządkujące zasady korzystania z oferty MOK Olsztyn. Wydarzenia zostaną zorganizowane z poszanowaniem wszystkich obowiązujących restrykcji oraz niezbędnym ograniczeniu liczby uczestniczących osób.

eprasa.pl e89ae0a387

WOJNA DOMOWA TRWA?

KWARANTANNA Dotychczasowy i raz — zdawałoby się — na zawsze ustalony porządek świata ostatnio runął w drzazgi... Wszystko przez epidemię wirusa i przymusową lub profilaktyczną pracę zdalną, która niejedno małżeństwo może wystawić na ciężką próbę...

Koronawirus i kwarantanna zmieniły wszystko w mgnieniu oka i zmusiły do przebywania w rodzinnym gronie przez 24 godziny, przez 7 dni w tygodniu. I ciągle razem, pod jednym dachem — bywa, że w ciasnym mieszkaniu. Dla małżonków i całych rodzin nastąpił czas naprawdę ciężkiej próby. Nagle okazało się, że epidemia to jest sprawdzian dojrzałości nie tylko dla rządzących i służb medycznych — ale i dla rodzin właśnie. Zaprzyjaźnione bezdzietne małżeństwo mieszkające w mojej klatce już jakiś czas temu oznajmiło mi, że od kilku dni ślęczą nad atlasami i mapami drogowymi. Bo pierwsze, co po powrocie normalności uczynią — to będzie wyjazd wakacyjny w jakieś piękne miejsce.

— Z tym, że każde z nas pojedzie osobno — melancholijnie przyznała sąsiadka Ela.

— Owszem, każde w swoją stronę — potwierdził Adam i to był dla mnie pierwszy sygnał, żeby rodzinom w czasie kwarantanny na siebie skazanym przyjrzeć się dokładniej. Poprosiłam więc o spowiedź zaprzyjaźnione małżeństwo, które na co dzień i bez kwarantanny wspólnie prowadzi firmę remontowo-dekoratorską.

— Co zmieniła w naszym życiu narodowa kwarantanna? W pierwszej chwili i z dnia na dzień pozbawiła nas pracy. Wszystkie zlecenia nam odwołali... Całe szczęście, że życie nie znosi próżni, więc szybko okazało się, że te zamknięte kawiarnie trzeba remontować i tak szybko wypełniła nam się pustka zawodowa — mówi Marcin. — Teraz już jest inaczej, ale z zawodowego punktu widzenia początek kwarantanny był rzeczywiście przerażający. No i to łono rodziny... Trójka naszych dzieci: chłopcy lat 5 i 10 oraz córka lat 13 — są w jednym domu bez przerwy... Kto ma dzieci, ten zrozumie... Każde z nich ma przecież inne potrzeby, a my mamy pootwierane zlecenia, musimy pracować, bo mamy wolne zawody i zostaliśmy na lodzie. A tu raptem w to wszystko wchodzi praca domowa z polskiego u syna, z fizyki u córki, a najmłodszy wisi na nas bez jednej przerwy, bo mu się nudzi... No, dobrze, może nie na nas, a konkretnie na mamie, na Mirelli... Szczególnie, że największe zlecenie, jakie na czas kwarantanny dostaliśmy, wymagało przede wszystkim mojego zaangażowania. Co oznacza, że Mirella została uwięziona w domu z dziećmi, bez możliwości pracy. Ja natomiast wychodzę do pracy w masce, rękawiczkach, w drodze powrotnej do domu robię zakupy i tyle.

— Tak — Mirella potwierdza. — Siedzimy w domu jak takie ptaszki i czekamy, aż tata-ptaszek wróci z polowania i przyniesie do gniazdka jakieś jedzenie.

Fot. pixabay

— A ja po powrocie do domu biorę już tylko kąpiel i można posiedzieć z dziećmi. A nie, przepraszam. Nie można posiedzieć z dziećmi, trzeba zrobić lekcje, bo nauczyciele właśnie postanowili pokazać, który z nich jest najlepszy, i zaczęli zadawać tyle prac domowych, ile w życiu nie zadawali... — kontynuuje opowieść Marcin. — To nas początkowo rozwalało: mail z linkiem do pracy domowej, potem informacja na Librusie, potem sms, który odwoływał poprzednią informację, potem mail do dziecka, który zmieniał zupełnie zadanie. Totalne zamieszanie... Efekt jest taki, że dzieci siedzą od rana do nocy nad lekcjami, nikt nie wie, o co chodzi, żadnego planu nie ma... Szczególnie na początku wszyscy biegali w panice tam i z powrotem, wszyscy denerwowali się na to, co się dzieje... A zatem i u nas bez tąpnięcia się nie obyło. Był krótki kryzys, przelała się czara goryczy, stresu, ale po wprowadzeniu nauczania zdalnego, wszystko w miarę wróciło do normy. A nie, znów przepraszam. Nic nie wróciło do normy... Wciąż nie wiadomo, czy dzieciom wolno bawić się ze sobą, czy nie. Jedni idą do przedszkola, inni mówią, że to szaleństwo.

— Generalnie nasze życie bardzo się zmieniło — potwierdza Mirella. — Nie wiemy kogo słuchać, a kogo nie. Nie mamy telewizora, więc staramy się nie słuchać tych wszystkich sensacyjnych wiadomości, ale nie da się od tego uciec, szaleństwo jest wszędzie: w sklepie, na stacji benzynowej, w internecie. Niestety. Cyrk trwa i najgorsze, że nikt nie umie powiedzieć, jak i kiedy to się skończy, nikt nie wie, jak to wszystko będzie wyglądało dalej. Pod tym względem jesteśmy zmęczeni całą tą atmosferą. Dziękujemy tylko Bogu, że przeprowadziliśmy się pod Olsztyn, do Kieźlin, gdzie mamy dom bez kredytu, nie musimy siedzieć wszyscy na kupie w jednym pokoju i martwić się jeszcze dodatkowo o kurs CHF...

— Zmiana, którą już widzimy w projektowaniu wnętrz, to poszukiwanie w zastanej przestrzeni miejsca na czasowe odizolowanie się od innych: pokoju pracy, medytacji, modlitwy. Warto dbać o chwile ciszy w tym chaosie. To jest to, za czym wielu z nas w obecnej sytuacji z pewnością tęskni — kontynuuje Marcin. — Mirella, pozostając w domu i mimo wielu obowiązków związanych z jego prowadzeniem i z dziećmi, w międzyczasie znalazła chwilę na rzeczy, których do tej pory nie doświadczała. Nauczyła się grać ulubioną piosenkę na keyboardzie, namalowała kilka obrazków akwarelami i odnowiła wielki, stary mebel. Mówi, że już zawsze, gdy będzie na niego patrzyła, będzie jej się przypominała kwarantanna. Zaczęła go robić w pierwszym tygodniu tej izolacji i dopiero zbliża się do końca, ale dzięki temu, że nie odwiedzają nas goście, mogła zrobić sobie warsztat w salonie i siadać do pracy nad meblem w każdej wolnej chwili. Generalnie na dom i działkę zaczynamy patrzeć jak na twierdzę, która w razie kolejnej takiej afery pozwoli nam uniezależnić się od otoczenia.

— Tak. Posadziłam pomidory, marchewkę, paprykę, oglądam różne kanały na Youtube, z których dowiaduję się, jakie rośliny w ogrodzie można jeść. Choćby ostatnio jedliśmy pyszne pesto z podagrycznika. Zna ktoś podagrycznik? W ogrodzie organizujemy też park trampolin, wodny park i grill. Gdyby nie dzieci, które chodzą do szkoły regularnej, ale i do muzycznej, to pewnie przeprowadzilibyśmy się w większą dzicz — tak, żeby zupełnie odciąć się od wyimaginowanych problemów tego świata. To z pewnością sprzyjałoby spokojowi ducha. Z rzeczy przyziemnych i codziennych, Marcinowi brakuje sauny, ale już rozmyśla nad budową własnej, a ja tęsknię za próbami chóru. Ale, jak to ostatnio mówią #będziedobrze...

Magdalena Maria Bukowiecka
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

przetarg

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO
ogłasza I przetarg ustny nieograniczony
na budynek mieszkalny położony w Lidzbarku Warmiński,
przy ulicy kard. Stefana Wyszyńskiego 27

z równoczesną sprzedażą działki gruntu oznaczonej w obrębie 5 numerem ewidencyjnym 114/6, o powierzchni 867 m², KW nr OL1L/00014890/6. Działka zabudowana budynkiem mieszkalnym, podpiwniczonym, parterowym, wolnostojącym, o powierzchni użytkowej 246,66 m². Budynek obecnie niezamieszkały, przeznaczony do kapitalnego remontu. Działka posiada pozwolenie na budowę – Decyzja Nr Lim/131/2019 z dnia 25.02.2019 r. – wydane na podstawie projektu budowlanego „Budynek socjalny składający się z sześciu lokali".

Cena wywoławcza: 176.000,00 zł (słownie: sto siedemdziesiąt sześć tysięcy złotych).
Wadium: 18.000,00 zł (słownie: osiemnaście tysięcy złotych).
PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ 22 CZERWCA 2020 R. O GODZ. 10.00 W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY RATUSZOWEJ 5.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium do dnia 16 czerwca 2020 r.** na konto Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim: Bank Millennium SA Oddział Lidzbark Warmiński, nr **13 1160 2202 0000 0000 6193 1481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wymaganej kwoty na ww. rachunek bankowy.

Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. Ratuszowa 5, pokój nr 5, tel. 89 767 85 14.

Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, na stronach internetowych Urzędu Miejskiego:
www.lidzbarkw.eu i http://lidzbarkw-um.bip-wm.pl.

Lidzbark Warmiński, dnia 14 maja 2020 r.

20420lwwl-A-G

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta i Gminy Frombork

podaje do publicznej wiadomości, że zostały wywieszone na tablicy ogłoszeń wykazy dotyczące dzierżawy nieruchomości oraz sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz najemców. Wykazy te znajdują się również w Biuletynie Informacji Publicznej pod adresem www.frombork.samorzady.pl.

4420sezr-A-G

Biuro Zarządu Wojewódzkiego Warmińsko-Mazurskiej Organizacji LOK w Olsztynie
organizuje kursy:
PROWADZĄCEGO STRZELANIE
29-31.05. 2020 r.
INSTRUKTORA STRZELECTWA i SĘDZIEGO KL. III 29.05-7.06.2020 r.
tel. **661-556-681**
lub **661-556-673** (dyrektor biura)

63220otbr-B-G

15720otbr-b-M

eprasa.pl e89ae0a387

fot. Bartosz Dudnoch

OD 1 CZERWCA BĘDĄ LOTY DO KRAKOWA

Jest plan odmrażania przestrzeni powietrznej. Jak się dowiedzieliśmy, od 1 czerwca będzie przywrócony ruch krajowy. To oznacza, że wraca też połączenie lotnicze z Szyman do Krakowa, które obsługują PLL LOT.

— Oczywiście z zachowaniem wszelkich wymogów sanitarnych, włącznie z pomiarem temperatury na wejściu do terminala — powiedział nam Tomasz Kądziołka, prezes Portu Lotniczego Olsztyn-Mazury.

— Przez cały czerwiec będą zbierane doświadczenia po to, żeby od 1 lipca otworzyć ruch międzynarodowy. A w pierwszej kolejności mają być wznowione połączenia między krajami, gdzie występuje podobny stopnień zachorowalności na koronawirusa. Przed pandemią były dwa loty w tygodniu do Krakowa, być może będą trzy.

— Rozmawiamy o tym z przewoźnikiem — dodał prezes Kądziołka. **am**

ZNALEŹLI CIAŁO W ZGLISZCZACH

Tragiczny pożar pod Kętrzynem. W piątek ogień pojawił się w budynku mieszkalnym w Pręgowie.

— Otrzymaliśmy dosyć nieprecyzyjną informację na temat tego, co się pali. Osoba zgłaszająca poinformowała, że widzi z dużej odległości ogień i dużo dymu, ale nie była w stanie określić, co dokładnie się pali. Dyżurny natychmiast wysłał na miejsce dwa zastępy JRG Kętrzyn. Na miejscu okazało się, że pali się budynek mieszkalny — mówi kpt. Kamil Golon, zastępca komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie.

fot. OSP Reszel

Dwukondygnacyjny budynek był podzielony na dwie części. Jedna z nich była niezamieszkana. W drugiej żył niepełnosprawny mężczyzna, który zdołał wydostać się na zewnątrz.

— Niestety ze względu na jego niepełnosprawność kontakt z nim był utrudniony. Strażacy próbowali się dowiedzieć, czy ktoś jeszcze jest w środku, ale taką informację otrzymali dopiero później od osoby postronnej — informuje strażak. Niestety palący się dach zapadł się do środka, co znacznie utrudniło prowadzenie działań ratowniczo-gaśniczych i poszukiwania.

— Dach, który się zawalił, stworzył warstwę trudną do odgarnięcia. Po pewnym czasie niestety strażacy znaleźli zwęglone ciało — dodaje Golon Przyczyny pożaru, wartość strat i szczegóły dotyczące ofiary nie są jeszcze znane. Policja prowadzi w tej sprawie śledztwo pod nadzorem prokuratora. **Wojciech Caruk**

TE DROGI DOCZEKAJĄ SIĘ REMONTU

Dobre wiadomości dla użytkowników powiatowych dróg w gminach Stawiguda, Biskupiec i Kolno. Starosta olsztyński podpisał umowy na cztery inwestycje drogowe dofinansowane z Funduszu Dróg Samorządowych. Łączna wartość wszystkich inwestycji to prawie 4,9 mln zł, z tego wysokość przyznanej dotacji to ponad 2,4 mln zł. Drugie tyle gwarantują samorządy zaangażowane w realizację inwestycji. Chodzi o Powiat Olsztyński oraz gminy Biskupiec, Stawiguda i Kolno.

— To ważny i radosny dzień dla nas jako samorządowców, bo naszym celem jest podnosić jakość życia mieszkańców. To też dobra informacja dla samych użytkowników dróg, bo przecież lepsze drogi to większe bezpieczeństwo i wygoda w podróżowaniu. Fundusz Dróg Samorządowych zapewnia dofinansowanie na poziomie 50% kosztów inwestycji. Drugą połowę pokrywają więc samorządy — mówi Andrzej Abako, starosta olsztyński.

NOWE AUTOBUSY W OSTRÓDZIE

Są już kolejne nowe autobusy. To druga część zamówienia realizowanego przez firmę Solaris zgodnie z projektem „Zrównoważony transport miejski w Ostródzie". Jak informuje Urząd Miejski, w maju do Ostródy przyjechało kolejnych 5 pojazdów z napędem konwencjonalnym oraz jeden elektrobus. Wkrótce nowe autobusy wyjadą na ulice miasta. Od maja 2019 roku po Ostródzie jeździ już sześć dostarczonych w ubiegłym roku autobusów, w tym jeden elektryczny. Przypomnijmy. Dokładnie dwa lata temu, 23 maja 2018 r. w Urzędzie Miejskim w Ostródzie podpisano umowę pomiędzy miastem reprezentowanym wówczas przez burmistrza Czesława Najmowicza a Adamem Milewskim, dyrektorem sprzedaży firmy Solaris na dostawę autobusów w ramach projektu: „Zrównoważony transport miejski w Ostródzie". Dostawca autobusów został wyłoniony w przetargu. Zakładał on dostawę dziesięciu sztuk fabrycznie nowych, niskoemisyjnych, niskopodłogowych autobusów o długości całkowitej 11,5-12,2 metrów. Firma Solaris zaoferowała autobusy SOLARIS URBINO 12. A także dostawę dwóch sztuk fabrycznie nowych, niskopodłogowych autobusów o długości całkowitej 8,5- 9,2 metrów z napędem elektrycznym. Solaris zaoferował autobusy SOLARIS URBINO 8.9 electric. Łączna wartość przetargu to 16 098 732 zł. Planowany czas realizacji wyznaczono na dwadzieścia cztery miesiące. Firma właśnie wywiązała się w terminie z podpisanej dwa lata temu umowy. **bcl**

REKLAMA

Beata & Tomek
Pracownia krawiecka

Szyjemy na miarę Państwa potrzeb...

stroje wizytowe, firmowe, historyczne, ludowe
kostiumy taneczne, sceniczne, karnawałowe
szycie firan, zasłon, dekoracji stołowych
poprawki odzieży, przeróbki, naprawy
HAFT KOMPUTEROWY

Oferujemy w sprzedaży maseczki ochronne wielokrotnego użytku.

Olsztyn, ul. Żołnierska 41b tel. 89 533-67-54 www.beataitomek.pl

66520otbr-A-K

eprasa.pl e89ae0a387

BIURO OGŁOSZEŃ
przy ul. Partyzantów 28 w Olsztynie pracuje zdalnie.

#ZOSTAŃ WDOMU

89 539-74-80
89 539-74-81
89 539-74-82
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

NADAJ OGŁOSZENIE, KONDOLENCJE, NEKROLOG NIE WYCHODZĄC Z DOMU!

ZWIERZĘTA

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WIERCINY.SPRZEDAM tanio wyposażone mieszkanie pow. 64m2, 2-pok tel.791-923-872

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

do wynajęcia

LOKAL 60m2, 30m2 (handel, usługi), 600-018-121

POSIADAM do wynajęcia 2 mieszkania z ogródkiem i garażem. Jedno w okolicach Pasłęka, a drugie w okolicach Elbląga, 511-178-896.

WYNAJMĘ lokal o pow.18m2 . Olsztyn, ul.Jeziołowicza 7a . Tel. 601543050.

SZUKAJ na
dom wm.pl
mp-otbr-7090-A

PRACA

dam pracę

BUDOWLAŃCA, pomocnik, 503-092-068

CIEŚLA, dekarz, pomocnik, 601-680-820

DO prac budowlanych, wykończeniowych, 602-172-613

FERMA indyków, mieszkanie, 602-593-421

MURARZY i dociepleniowców, praca na terenie Olsztyna i Niemiec, 500-112-258

POMOC dentystyczna. Możliwość przyuczenia. CV na mail: kontakt@m.dent.olsztyn.pl

PRACOWNIKÓW budowlanych zatrudnię. Tel. kontaktowy 605-058-304

SPRZĄTACZKĘ Dorotowo. 503103703

W gospodarstwie. Wysokie wynagrodzenie, 695-522-200

ZATRUDNIĘ od zaraz małżeństwo lub parę do pracy na posesji i w domu. Mieszkanie plus pensja., tel. 604555089, 508961497

AUTO-MOTO

sprzedam

DWUKÓŁKA z ładowaczem do drzewa oraz samochód Volkswagen LT w całości lub na części, 669-483-895.

kupię

SAMOCHODY. 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULICY, 501-209-794

USŁUGI glazurnicze, tel.793-015-716

BIZNES

POŻYCZKI 89-534-06-73

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! F.H.U. skup i transport knurów, macior, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

maszyny rolnicze

SPRZEDAM kombajn Bizon tel. 668811629

SPRZEDAM:OPONY ROLNICZE DO KOMBAJNÓW,CIĄGNIKÓW,PRZYCZEP,SPRZĘTU BUDOWLANEGO.TEL.505-212-810

Szukasz klientów?

docieramy do 1400000 odbiorców

wykorzystujemy zaawansowane sposoby emisji i targetowania reklam

dostarczymy Twoją ofertę do potencjalnych klientów na najpopularniejszych nośnikach

zapewniamy pełne raportowanie efektów przeprowadzonych działań

wybierz profesjonalistów, wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-otbr-7488-M

eprasa.pl e89ae0a387

31419opb1-a -C

Z wielkim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Tadeusza Milewskiego

Prezesa Warmińsko-Mazurskiego
Sejmiku Osób Niepełnosprawnych.

Wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają
dyrekcja i pracownicy
Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej
w Olsztynie

173520opb1-A-G

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 15 maja 2020 r.
po ciężkiej chorobie zmarła nasza ukochana Mama i Siostra

ś. † p. **Anna Tumas**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 19 maja 2020 r.
o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. Matki Boskiej Fatimskiej
przy ul. Bajkowej 15, po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.
Rodzina

174120opb1-A -C

Umiera się nie po to, by przestać żyć,
lecz po to, by żyć inaczej.

Paulo Coelho

mp-otbr-6786c-M

Pani **Joannie Michalskiej**
Wicestaroście Olsztyńskiemu,
wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

składają dyrekcja i pracownicy
Urzędu Pracy Powiatu Olsztyńskiego

172820opb1-A-G

Koleżance

Elżbiecie Baturo

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają dyrekcja oraz pracownicy Zespołu Szkół
Mechaniczno-Energetycznych im. T. Kościuszki w Olsztynie

172520opb1-A -F

Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...

Św. Franciszek Salezy

mp-otbr-6786a-M

Pani

dr **Iwonie Czaplickiej-Kozłowskiej**

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składa Dyrektor Instytutu
Nauk o Zarządzaniu i Jakości
wraz z pracownikami

174020opb1-A -C

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu)
Terminy przyjęć:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 16.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego do godz. 16.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 16.00

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

BIURO OGŁOSZEŃ OLSZTYN PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 16.00.
Kontakty:
89 539 74 80, 89 539 74 81, 89 539 74 82
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

BIURO OGŁOSZEŃ ELBLĄG PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 08.00 do 16.00.
Kontakty: **55 236 18 02, 604 408 305**

28919opb1-C-K

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl *Całodobowe przewozy zmarłych*

614619opb1-a -K

Warmiński 1987 ZAKŁAD POGRZEBOWY
Pomożemy Ci godnie pożegnać
dawniej market
OLSZTYN
ul. Lengowskiego 18-20, tel. 89 535-53-00
BISKUPIEC
ul. Armii Krajowej 4, tel. 89 715-20-93
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

614219opb1-a-K

Śmierć nie jest kresem naszego istnienia.
Żyjemy w naszych dzieciach
i następnych pokoleniach.
Albowiem to dalej my,
a nasze ciała to tylko zwiędłe liście
na drzewie życia.

Albert Einstein

mp-otbr-6786

eprasa.pl e89ae0a387

MOŻE ZABRAKNĄĆ TYLKO JEDNEGO:

BARDZO ZALEŻY MI NA CYKLU SZUTROWYM, BO JA WYCHOWAŁEM SIĘ NA TYCH RAJDACH, KOCHAM JE I TĘSKNIĘ ZA NIMI. RALLYCROSS JEST FAJNY I NAPRAWDĘ OK, ALE Z RAJDAMI TO JEST TAK, JAKBYŚMY WYPROWADZILI SIĘ ZE SWOJEJ RODZINNEJ MIEJSCOWOŚCI, GDZIE SIĘ WYCHOWYWALIŚMY ZA DZIECIAKA, A PÓŹNIEJ WRACAMY TAM RAZ NA JAKIŚ CZAS, PATRZYMY NA STARE KĄTY I MÓWIMY Z SENTYMENTEM „O, TU BYŁEM, DO TEJ SZKOŁY CHODZIŁEM"... – MÓWI ZBYSZEK STANISZEWSKI, CZOŁOWY KIEROWCA RAJDOWY Z WARMII I MAZUR.

Fot. Tomasz Filipiak

Zbigniew Staniszewski jest przekonany, że w cyklu Szuter Cup na prawym fotelu jego Fiesty R5 nadal będzie zasiadał Sebastian Rozwadowski

— Jak zdrowie?

— Dziękuję, doskonale. Bez zastrzeżeń (uśmiech).

— W najbliższy piątek, a więc i tak z miesięcznym poślizgiem, miał ruszyć sezon mistrzostw Polski w rallycrossie. Runda w Słomczynie została jednak odwołana.

— Zgadza się, najbliższe zawody zostały odwołane, a kolejne zaplanowano na 26 czerwca w Czechach i na 99 procent one się odbędą. Mówimy o rallycrossie, bo w rajdach jeszcze nie wiadomo, jak to się ułoży.

— Pandemia pandemią, ale pan — z tego, co się orientuję — nie próżnuje...

— Jeżeli chodzi o firmę, to może z dziesięć procent zwolniła obroty, no, ale że do tej pory pracowała na 110 procent... Pracownicy mają niewykorzystane urlopy, podpierają się nosem i czekamy aż przyjdzie ten kryzys, żeby im powiedzieć: „Widzicie, chcieliście odpocząć, to proszę do domu na miesiąc. Macie wolne" (uśmiech). Ale nie możemy tego zrobić, bo klienci ciągle dzwonią i pytają o beton. A wracając do sportu i tego pytania: nie lubię próżnować, bo jestem człowiekiem czynu, więc nawet jak nie ma zawodów, to i tak jeździmy na treningi i łapiemy kilometry za kierownicą „rajdówki". Inni kierowcy również wychodzą z takiego założenia, że jest wiosna i trzeba coś robić, bo siedzenie w domu jest nudne. A że z przymusu zostaliśmy usidleni w domach i nabraliśmy przez to jeszcze większego „głodu" aktywności, więc wielu kierowców rajdowych, w tym także ja, bardzo dużo trenuje. Jeździmy „rajdówką", ja wsiadam też na rower, biegam, czasem chodzę na siłownię.

— Czyli start sezonu rajdowego się opóźnia, ale to nie znaczy, że można sobie pozwolić na wypadnięcie z rytmu?

— Zdecydowanie tak i nie ma tu znaczenia, gdzie jeździmy, bo ważne jest to, żeby coś robić. To znaczy nawet jeśli mamy startować w rallycrossie, a będziemy sobie trenować na szutrowych odcinkach testowych, to i tak nie ma to większego znaczenia, że jedno z drugim nie pokrywa się w stu procentach.

NAJWAŻNIEJSZYM ZADANIEM JEST TO, ŻEBY ROZĆWICZYĆ ORGANIZM I GŁOWĘ ORAZ ZSYNCHRONIZOWAĆ TE DWA „ELEMENTY" Z MASZYNĄ. NATOMIAST JAK TO ROZĆWICZYMY, TO PRZESTAWIENIE ORGANIZMU I GŁOWY NA INNE WARUNKI ZEWNĘTRZNE TO JEST JUŻ KWESTIA NA PRZYKŁAD JEDNEGO TRENINGU NA TORZE RALLYCROSSOWYM.

Tak to wygląda. Obojętnie w jakiej dziedzinie sportu czy życia — trzeba ćwiczyć, a nie próżnować... Jeśli chodzi o szutrowe treningi, to ja w tym roku miałem ich chyba z osiem, czyli bardzo dużo. Także dzięki lekkiej zimie.

— A czysto rallycrossowe, czyli na torze?

— Dopiero jutro będę miał pierwszy taki trening (doszło do niego w miniony piątek — red.). Właśnie mechanicy „przebudowują" mi auto Fiesta R5 ze specyfikacji szutrowej na asfaltową, bo jutro spędzimy cały dzień na torze rallycrossowym w Toruniu. Tak że do tej pory trenowałem sobie szutrowo, ale nie ma z tym większego problemu: teraz przestawię sobie głowę i organizm na asfalt, no i taki „zestaw" ośmiu treningów szutrowych i jednego asfaltowego sprawi, że będę w pełnej sprawności rallycrossowej.

— Jaką nawierzchnię ma czeski tor w Sosnovej, gdzie ma się zacząć sezon?

— Nie wiem, nie byłem i w ogóle mało kto tam jeździł. Słyszałem tylko, że podobno to piękny, nowoczesny i bardzo szybki tor. Choć czy tor jest szybki czy wolny, to dla zaprawionego w bojach kierowcy jest żadna różnica.

— To był chyba strzał w dziesiątkę: że dołożył pan sobie w sporcie drugą „nogę" w postaci rallycrossów. Tym bardziej, że nie wiadomo, kiedy wystartuje sezon rajdowy...

— Bardzo mi zależy na rallycrossie, ale to samo mogę powiedzieć o rajdach szutrowych i cyklu Szuter Cup. Nie wiem, jak to będzie w tym roku z tym cyklem, choć ja jestem ciągle wielkim optymistą i liczę na to, że spadnie gwiazdka z nieba i odbędą się i rallycrossowe mistrzostwa Polski, i Szuter Cup. A bardzo zależy mi na tym cyklu szutrowym, bo ja wychowałem się na tych rajdach, kocham je i tęsknię za nimi. Rallycross jest fajny i naprawdę OK, ale z rajdami jest tak, jakbyśmy wyprowadzili się ze swojej rodzinnej miejscowości, gdzie się wychowywaliśmy za dzieciaka, a później wracamy tam raz na jakiś czas, patrzymy na stare kąty i mówimy z sentymentem „O, tu byłem, do tej szkoły chodziłem"... Dlatego jak ktoś mówi „Szuter Cup", to mi od razu wskakują do głowy mechanizmy z mojej młodości (uśmiech).

— Skoro mowa o rajdach i cyklu Szuter Cup, to kto będzie pana pilotem?

— Sebastian Rozwadowski.

— Ale Sebastian zapowiedział w tym roku przerwę od ścigania się.

eprasa.pl e89ae0a387

DOŚWIADCZENIA W TŁUMIE

— Proszę posłuchać: ja mówię, że Sebastian Rozwadowski. A Sebastian, jak z nim rozmawiam co parę dni, to mówi „Cholera, nie wiem, cholera, nie wiem, a kiedy masz jakiś trening? Nie, no Warmiński to pojadę, Warmińskiego nie odpuszczę, bo jest w Olsztynie. No, ale Warmiński się chyba nie odbędzie, bo jest wcześniej, a Kormoran jest później...". „To co?" — mówię. „Chcesz zamienić Warmiński na Kormoran?". „No, w jakimś muszę pojechać. Niech będzie ten Kormoran"... (uśmiech). Powiem tak: Sebastianowi się wydaje, że można całe życie jeździć w rajdach i ot tak zrobić sobie rok wolnego. Bo on tak to sobie wymyślił. Na moim samochodzie jest napisane, że pilotem jest Sebastian Rozwadowski. Już od zeszłego roku jesteśmy umówieni na pierwszy rajd, właśnie Warmiński, i dlatego nie zdejmuję tego oklejenia. No, ale ja panu gwarantuję, że ten napis zostanie do końca sezonu. Może pan napisać tak: „Rozwadowski nie wie, czy pojedzie cały sezon czy tylko jeden rajd, a Staniszewski wie, że to będzie cały sezon". Niech sobie to przeczyta (uśmiech).

— Wracając do rallycrossu: ma pan za sobą świetny debiut w mistrzostwach Polski. A skoro włączył pan się do rywalizacji w trakcie sezonu i na koniec niewiele zabrakło do podium (piąte miejsce w MP w klasie Super Cup — red.), to pewnie zaostrzyło panu apetyt na coś więcej.

— Dzięki temu, że jestem bardzo doświadczonym kierowcą, bo jeżdżę od 17 lat, mam dwa absolutnie profesjonalne samochody rajdowe i masę przejeżdżonych kilometrów za sobą, to nie będę ukrywał, że interesuje mnie sam czub na koniec sezonu w mistrzostwach Polski w rallycrossie. Mam na myśli podium i nie pogardzę pierwszym miejscem (uśmiech). Zmierzam w tym kierunku, a jedyne obawy, jakie w związku z tym mnie nurtują, to te, że do pierwszego miejsca może mi zabraknąć doświadczenia w jeżdżeniu w tłumie. Bo to da się wyćwiczyć tylko na zawodach, a na treningu jest to niewykonalne. I tylko tego może mi zabraknąć, natomiast o całą resztę jestem spokojny.

Fot. Oponeo Motorsport

Zbigniew Staniszewski celuje w medal rallycrossowych mistrzostw Polski. Najlepiej złoty...

NIE ZABRAKNIE MI ROZJEŻDŻENIA, AUTO BĘDZIE ABSOLUTNIE TOPOWE I NIE USTĘPUJĄCE KONKURENCJI WALCZĄCEJ O MISTRZOSTWO POLSKI, A DETERMINACJI I AMBICJI TEŻ MI NIE BRAKUJE. DOŚWIADCZENIE W KONTAKCIE Z SAMOCHODAMI JADĄCYMI OBOK — TYLKO TEGO MOŻE ZABRAKNĄĆ. MOŻE, ALE WCALE NIE MUSI.

Fot. Archiwum prywatne

Niemal stałym pilotem Zbigniewa Staniszewskiego (z lewej) jest Sebastian Rozwadowski

— A jak sytuacja zewnętrzna związana z pandemią koronawirusa może wpłynąć na sport samochodowy, który bez pieniędzy, i to dużych, sobie nie poradzi?

— Na pewno w tym roku pieniędzy będzie mniej, ponieważ rząd nagłośnił recesję i kryzys, którego — jak wspomniałem — ja u siebie nie widzę. Ten kryzys jest pewnie w branży turystycznej, którą w ogóle zamknięto, czy w sektorze usług, ale lada moment zostanie to uwolnione, więc liczę na to, że to rozejdzie się po kościach. Niemniej jednak mnóstwo osób, w tym ja, zarządziło biznesowo w swoich firmach mechanizmy oszczędnościowe. A to oznacza, że się nie wydaje pieniędzy na przykład na reklamę czy wspieranie innych przedsięwzięć. No i to może być jedyny problem — mentalne podejście szefów firm, którzy nastawią się na oszczędzanie, może sprawić, że na motorsport pójdzie mniej pieniędzy. Ja akurat nie mam z tym żadnego problemu, bo moja firma nie odnotowała na razie żadnego kryzysu.

— A nie sądzi pan, że niektórzy dostaną do ręki wygodne narzędzie pod nazwą „nie dam pieniędzy, bo kryzys"? Niezależnie od tego, w jakim stopniu ten kryzys rzeczywiście będzie.

— Może tak być. Ja widzę tu jeden, ale za to naprawdę bardzo duży minus. Uważam, że wirus nie zrobi nam gospodarczo krzywdy, jeśli będziemy go traktować poważnie. A nie traktujemy... Mam na myśli to, że coraz mniej osób nosi maseczki. Widzę to na mieście i nie tylko, bo na przykład byłem ostatnio w Urzędzie Skarbowym, gdzie w sali operacyjnej za szybami pracowało siedmiu urzędników, no i żadna z tych osób nie miała maseczki. Nie przestrzegając też żadnych zasad dystansu społecznego. Żadnych. Dziesięciu petentów, takich jak ja, i każdy miał maseczkę, a z siedmiu urzędników, którzy powinni dawać przykład, nie miał ich nikt. Dla mnie to jest katastrofa, która postępuje. Jeśli tak to będzie wyglądać, to liczba zachorowań będzie się utrzymywać czy nawet rosnąć, a wtedy rząd będzie musiał wrócić do ograniczeń. Z głupoty i nonszalancji części społeczeństwa. A potem będzie płacz, że straciło się pracę czy że zbankrutowała firma... **pes**

SPRINTEM

SPORTY MOTOROWE\\\ Polski Związek Motorowy, organizator 77. Rajdu Polski, podjął decyzję o przełożeniu imprezy na sezon 2021. Jest to oczywiście efekt pandemii koronawirusa. — Rajd Polski to każdego roku jedna z najważniejszych imprez w naszym kraju — stwierdza Michał Sikora, prezes Polskiego Związku Motorowego. — Przygotowania do tak dużych zawodów trwają niemal cały rok, a ich ukoronowaniem jest wydarzenie przyciągające kibiców z Polski i z zagranicy. Rajd to otwarta impreza o charakterze masowym i jej przeprowadzenie nie jest możliwe przy istniejących i trudnych do przewidzenia pod względem czasowym ograniczeniach. Dla bezpieczeństwa zawodników oraz kibiców nie ma alternatywy i żaden kompromis nie był w tym przypadku nigdy brany pod uwagę. Po przeprowadzeniu licznych konsultacji podjęliśmy decyzję o przełożeniu 77. Rajdu Polski na przyszły rok. Już zgłosiliśmy nasz rajd do przyszłorocznego kalendarza Mistrzostw Europy. Pozostajemy naturalnie w Mikołajkach i na Pojezierzu Mazurskim, które będą miejscem wyjątkowego jubileuszu – stulecia naszego klasyka – kończy prezes Sikora. Pierwszą edycję rajdu — z udziałem sześciu załóg — rozegrano w 1921 roku na trasie o długości 576 kilometrów z podwarszawskich Marek do Białowieży i z powrotem.

FUTSAL\\\ Koronawirus spowodował także przerwanie rozgrywek ekstraklasy, które w tym sezonie już nie zostaną wznowione. W efekcie po rozegraniu 18 meczów na podium mistrzostw Polski znalazły się Rekord Bielsko-Biała (47 pkt), Constract Lubawa (34) i Gatta Zduńska Wola (33). Srebrny medal jest olbrzymim sukcesem klubu z Lubawy, dla którego był to debiutancki sezon w ekstraklasie. — Medal jest wspaniałą nagroda za kilka lat ciężkiej pracy zawodników, trenerów, działaczy i sponsorów. — informuje Dawid Klejna. — Sponsorzy wykazali się wyjątkowym spokojem, bo z wiarą w sukces budowali zespół i klub w możliwie najbardziej zrównoważony sposób. Dziś można już stwierdzić, że to była doskonale przygotowana wspinaczka na szczyt, który zdobyliśmy wspólnie z swoimi wspaniałymi kibicami. **dryh**

eprasa.pl e89ae0a387

31-LETNI UKRAIŃSKI POMOCNIK OŁEKSIJ PRYTULAK NIE PRZEDŁUŻY WYGASAJĄCEGO 30 CZERWCA KONTRAKTU Z OLIMPIĄ ELBLĄG

NIEMIECKIE GRANIE BEZ KIBICÓW

PIŁKA NOŻNA\\\ W normalnych czasach w sobotnie popołudnie na stadionie w Dortmundzie zasiadłoby ponad 81 tysięcy kibiców. Ale czasy normalne nie są, więc derby Zagłębia Ruhry rozegrano przy pustych trybunach, a Borussia rozgromiła Schalke.

Derby Zagłębia Ruhry to zawsze jedno z najważniejszych wydarzeń rozgrywek Bundesligi. I prawie zawsze są to emocjonujące mecze — tak jak w listopadzie 2017 roku, kiedy po 25 minutach Borussia wygrywała 4:0, by ostatecznie zremisować 4:4, decydującego gola tracąc w 94. minucie.

Tym razem trudno było się spodziewać podobnych emocji, bowiem Schalke 04 spisuje się o wiele słabiej niż ekipa z Dortmundu — do soboty w rundzie rewanżowej Borussia zdobyła 21 punktów (bramki 27:9), natomiast klub z Gelsenkirchen jedynie 7 (4:15). Jak widać, Schalke ma olbrzymie problemy ze zdobywaniem bramek, co potwierdziło się w 26. kolejce.

O ILE GOSPODARZE BEZ WIĘKSZEGO TRUDU INICJOWALI KOLEJNE GROŹNE AKCJE, O TYLE GOŚCIE PIERWSZY CELNY STRZAŁ — I TO BARDZO SŁABY — ODDALI DOPIERO NA POCZĄTKU DRUGIEJ POŁOWY.

W efekcie były to bardzo jednostronne derby. Warto zauważyć, że pierwszego gola po wznowieniu rozgrywek niemieckiej ligi strzelił Norweg Erling Braut Haaland, który bramkarza Schalke pokonał w 28. minucie. Do historii zapisał się też Alassane Plea (Borussia Moenchengladbach), który we Frankfurcie trafił do siatki już w 36. sekundzie — jest to rekord obecnego sezonu.

W innych meczach największą niespodzianką był remis RB Lipsk z Freiburgiem (1:1). Gospodarze mają mistrzowskie aspiracje, tymczasem mogli nawet przegrać, bo Freiburg w doliczonym czasie zdobył drugiego gola, który jednak nie został uznany z powodu liczonego dosłownie w centymetrach spalonego.

Fot. Wikipedia

Robert Lewandowski (Bayern Monachium) w obecnym sezonie Bundesligi zdobył już 25 bramek

Cenne trzy punkty wywalczyła Hertha Berlin, w której na ostatni kwadrans zagrał Krzysztof Piątek, ale ponownie nic specjalnego nie pokazał.

Teraz wszyscy z napięciem będą oczekiwać na badania piłkarzy i szkoleniowców, bo jeśli u kogoś zostanie wykryty koronawirus, wtedy z automatu uczestnicy meczu, czyli dwa kluby, zostaną objęci kwarantanną. Gdy wypadną dwa zespoły, rozgrywki mogą być jeszcze kontynuowane, ale jeśli pojawią się kolejni zarażeni, wówczas liga ponownie zostanie zawieszona.

JEŚLI JEDNAK SEZON UDA SIĘ DOGRAĆ DO KOŃCA, WTEDY JEDNYM Z JEGO BOHATERÓW MOŻE ZOSTAĆ ROBERT LEWANDOWSKI, KTÓRY WALCZY O TRZY CELE: TYTUŁ MISTRZA NIEMIEC, KORONĘ KRÓLA STRZELCÓW ORAZ O NOWY SNAJPERSKI REKORD.

Ten ostatni cel wydaje się najtrudniejszy, bowiem do pobicia jest osiągnięcie Gerda Muellera, który w sezonie w 1971/72 zdobył 40 bramek. W tej chwili „Lewy" ma na koncie 25 goli, więc w dziewięciu ostatnich kolejkach — by wyrównać rekord dawnego napastnika Bayernu — musi trafić do siatki jeszcze 15 razy.

• **Wyniki 26. kolejki:** Hoffenheim — Hertha Berlin 0:3 (Kevin Akpoguma 57, Vedad Ibisevic 59, Matheus Cunha 73), Fortuna Duesseldorf — Paderborn 0:0, RB Lipsk — Freiburg 1:1 (Yussuf Poulsen 76 — Manuel Gulde 32), Augsburg — Wolfsburg 1:2 (Tin Jedvaj 53 — Renato Steffen 42, Daniel Ginczek 90), Borussia Dortmund — FC Schalke 04 4:0 (Erling Haaland 28, Raphael Guerreiro 44, 62, Thorgan Hazard 47), Eintracht Frankfurt — Borussia Moenchengladbach 1:3 (Andre Silva 80 — Alassane Plea 1, Marcus Thuram 6, Rami Bensebaini 72), FC Koeln — FSV Mainz 05 2:2, Mecz Union Berlin — Bayern Monachium zakończył się po oddaniu gazety do druku. Mecz dzisiejszy: Werder Bremen — Bayer 04 Leverkusen (20.30).

BUNDESLIGA

1. Bayern*	55	73:26
2. Borussia D.	54	72:33
3. Borussia M.	52	52:31
4. RB Lipsk	51	63:27
5. Bayer*	47	45:30
6. Wolfsburg	39	36:31
7. Freiburg	37	35:36
8. Schalke	37	33:40
9. Hoffenheim	35	35:46
10. FC Koeln	33	41:47
11. Hertha	31	35:48
12. Union*	30	32:41
13. Eintracht	28	39:44
14. Augsburg	27	37:54
15. FSV Mainz	27	36:55
16. Fortuna	23	27:50
17. Werder**	18	27:55
18. Paderborn	17	30:54

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

• **27. kolejka polskiej Ekstraklasy, 29 maja:** Pogoń Szczecin — Zagłębie Lubin (20:30), Śląsk Wrocław — Raków Częstochowa (18); **30 maja:** ŁKS Łódź — Górnik Zabrze (15), Piast Gliwice — Wisła Kraków (17:30), Lech Poznań — Legia Warszawa (20); **31 maja:** Wisła Płock — Korona Kielce (12:30), Cracovia — Jagiellonia Białystok (15), Lechia Gdańsk — Arka Gdynia (17:30).

• **23. kolejka I ligi, 2 czerwca:** Puszcza Niepołomice — Chojniczanka Chojnice (16), Stomil Olsztyn — Chrobry Głogów (18), GKS Bełchatów — Sandecja Nowy Sącz (18:10), Miedź Legnica — Stal Mielec (20:40), Bruk-Bet Termalica Nieciecza — Wigry Suwałki (20); **3 czerwca:** GKS 1962 Jastrzębie — Warta Poznań (18:10), Olimpia Grudziądz — Podbeskidzie Bielsko-Biała (20:40); **4 czerwca:** Radomiak Radom — Odra Opole (18:10), GKS Tychy — Zagłębie Sosnowiec (20:40). **dryh**

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

eprasa.pl e89ae0a387